Nr. 143 Rok XXVIII. Lwów, poniedziałek 28 maja 1923. Należytość pocztową opłacono w gotówce.

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . . M 15.500
z dostawą do domu M 17.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 17.000
Za granicą . . . . M 20.000

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 600 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach 300 M., w nadesłanem i w nekrologji 900 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 1500 M., po kronice 1200 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 2250 M. Paski na kolumnach tekstowych 1500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 230 M., dla poszukujących pracy 120 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 850.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25% Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.**

Wyzwanie.

Motywując wniosek nagły klubu żydowskiego poseł Thon zwróciwszy się w stronę prawicy sejmowej powiedział: „bomby mogą lecieć równie dobrze na lewicę, jak na prawicę; już nie jedno państwo od bomb zginęło"

W niespełna dwie godziny po tem zostały podłożone bomby w administracji „Rzeczypospolitej" i w redakcji „Gazety Warszawskiej".

Czy i jaki jest związek bezpośredni wyzwania, rzuconego Polsce z mównicy sejmowej przez rabina krakowskiego, z zamachem na kierujące opinją narodową dzienniki — w to wchodzić nie zamierzam. Nie do mnie to należy.

Ale nie można nie zastanowić się nad stanem umysłów żydowskich w Polsce, wyraźnie się ujawniającym w zestawieniu tych dwóch faktów.

To nastrój bezwzględnej, agresywnej walki, walki, w której żydzi głośno zapowiadają, że za zniszczenie paru żydowskich lokali zapłaci całe państwo swą zgubą.

„Niejedno państwo od bomb zginęło". Do słów tych możnaby jeszcze dodać: „rzucanych z rozkazu żydowskiego".

Kierowane przez żydów spiski terrorystyczne zniszczyły Rosję.

To prawda.

Lecz jest obok tej druga prawda, którą żydzi przeczają: że spiskami można zniszczyć państwo, ale nie można zniszczyć narodu.

Rosja była i jest tylko państwem. I dla tego garść spiskowców żydowskich mogła ją opanować.

Polska jest wyzwolonym mocą swego ducha z pęt niewoli i organizującym własną siłą swój byt państwowy narodem i dla tego daremne były i są wysiłki agitacji bolszewickiej w Polsce.

Padały już w Sejmie groźby żydowskie, że za ustawę o spoczynku niedzielnym Polska zapłaci utratą Wilna i Lwowa. I nie były to czcze tylko groźby. Żydzi całego świata intrygowali przeciwko Polsce w Lidze Narodów, Radzie Ambasadorów, w Paryżu, Londynie i Rzymie, podjudzali robotników angielskich i włoskich, by przeszkodzili dowozowi amunicji do Polski, a w Polsce wspomagali jawnie inwazję bolszewicką.

Lwów i Wilno są jednak polskie.

Tem mniej nie zginie państwo polskie od bomb żydowskich.

Nie uczynią one najmniejszej nawet szczerby w gmachu naszym państwowym.

Stwierdzają one natomiast, że stosunek żydów do Polski, to zasadniczo stosunek walki.

I ta walka musi się rozegrać zwycięstwem albo polskiego, albo żydowskiego narodu.

Więc skończy się zwycięstwem Polski. **Stanisław Grabski.**

Dymisja gen. Sikorskiego.

Sejm uchwalił wotum nieufności 279 głosami przeciwko 117. (sześciu posłów wstrzymało się od głosowania). — Prezydent Rzeczypospolitej dymisję przyjął.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. **Sejm 279 głosami przeciwko 117 (6-ciu wstrzymało się od głosowania) odrzucił punkt prowizorjum budżetowego, przyznający kredyty na fundusz dyspozycyjny dla premjera i min. spraw zagranicznych, uchwalając tem samem votum nieufności dla premjera Sikorskiego.**

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. **Po wyniku głosowania premjer udał się do Prezydjum Rady Ministrów, skąd wysłał pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o dymisję. Na godz. 20-tą wieczorem naznaczona jest konferencja Prezydenta Wojciechowskiego z gen. Sikorskim, a jutro przedpołudniem prawdopodobnie wezwani będą na konferencję przedstawiciele klubów.**

Warszawa. (Tel. wł.) 27 maja godz 1 w nocy. **Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję gabinetu p. Sikorskiego.**

Nowa większość parlamentarna.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. Nowa większość parlamentarna przedstawia się następująco ZLN. 98. PSL. Piast 56, ChD. 43, ChN. 24, Klub katolicko ludowy 4 razem 225 głosów polskich absolutnej większości, oraz 5 posłów z partji Chliborobów.

—o—

Secesja z klubu PSL.

P. Jan Dąbski prezesem klubu parlamentarnego.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. Dzisiaj po posiedzeniu Sejmu odbyło się zebranie nowej grupy parlamentarnej która wyszła z grupy PSL. Piast, na którem założono nowy klub pod nazwą PSL. Do klubu przystąpili Anusz, Jan Dąbski, Adolf Dubrowicki, Bogusław Miedzyński, dr. Kazimierz Polakiewicz, dr. Jan Poznański, Bronisław Wędziagolski, Władysław Wojtowicz, Tomasz Wilkoński, Kazimierz Wojewoda, Henryk Wyrzykowski, Fiałkowski Władysław, Bujda Antoni, oraz senatorowie Bronisław Krzyżanowski i Bolesław Wysłouch. Przewodniczącym klubu obrano Jana Dąbskiego.

Członkowie nowego klubu są znani jako gorący zwolennicy p. Piłsudskiego.

—o—

Jak bronił się ustępujący rząd.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. Wynik dzisiejszego posiedzenia w Sejmie nie był dla nikogo niespodzianką, gdyż uchwalenie votum nieufności premjerowi Sikorskiemu nie ulegało wątpliwości. Główne zainteresowanie zwracało się ku dwom faktom: pierwszy w jaki sposób gen. Sikorski pożegna się z władzą, drugi jak zachowa się grupa Dąbskiego z PSL. Piast.

Co do pierwszego przyznać trzeba, że p. Sikorskiemu tupetu nie zbywało i wygłosił pochwałę swych rządów, zapisując na swoje konto skrzętnie wszystkie pomyślne wypadki, jakie za jego rządów się wydarzyły aż do polepszenia się bilansu handlowego i stanu waluty włącznie.

Przypisywanie sobie zasługi za uznanie granic wschodnich wywołało słuszną replikę p. Strońskiego, który stwierdził, że gdyby na początku aktu uznającego granice wschodnie było powiedziane: „Cesarstwo Niemieckie i Monarchja Habsburgów postanawia..." to możnaby było ten akt na konto stronnictw p. Sikorskiego zapisać, jeżeli jednak akt ten podpisały mocarstwa sprzymierzone, to trzeba zapytać po której stronie 9 lat temu był p. Sikorski i popierające go stronnictwa.

Niedopuszczalną wprost była ze strony p. Sikorskiego próba obrony przez wysunięcie tego, że fundusz dyspozycyjny wydany był rzekomo na przyjęcie Marszałka Focha i Lorda Cavana Już sam ten nietakt wystarczy do oceny, że p. Sikorski nie nadaje się do sprawowania funkcji reprezentacyjnej.

Wogóle przemówienie gen. Sikorskiego robiło wrażenie słabe, a zakończenie w którem wyraził przekonanie, że zasłużył na szacunek zarówno przeciwników, jak i zwolenników swoich uderzało dziecinną i zabawną pewnością siebie.

Co do secesji z klubu PSL. Piast, która się ujawniła w liście do p. Witosa i w głosowaniu, to podnieść należy, że secesjoniści stanowili tzw. grupę Piłsudczyków w PSL. Piast i przez Piłsudskiego do tego stronnictwa byli odkomenderowani. Należy się spodziewać, że wyjście ich z klubu Piasta położy koniec niesnaskom w tym stronnictwie, które popychały go na tory osobistej polityki byłego Naczelnika państwa, który ani z ruchem ludowym ani z potrzebami włościan nie miał nic wspólnego.

Można się spodziewać, że wynik głosowania dzisiejszego, po którem gabinet z p. Sikorskim na czele gęsiego opuścił salę, stanowić będzie punkt zwrotny w historji naszych rządów obecnych.

Z DNIA.

KONWENT SENIORÓW.

Warszawa. (PAT.) Przed posiedzeniem plenarnem marszałek Sejmu zwołał posiedzenie konwentu seniorów. Następnie p. Marszałek zapytał kiedy kluby zamierzają odbyć głosowanie nad dodatkowym prowizorjum budżetu. Zgodzono się na to, że głosowanie będzie przeprowadzone dziś i że przemówienia nie mogą trwać dłużej ponad 15 minut. Poseł Thugutt wystąpił z inicjatywą, aby na dzisiejszem posiedzeniu poruszono sprawę aktów terrorystycznych dokonanych w różnych miastach kraju w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Propozycję posła Thugutta przyjęto z tem, że wniosek zostanie podpisany przez przywódców wszystkich klubów i że będzie umotywowany przez p. Thugutta w tym duchu, że wszystkie stronnictwa potępiają akty terrorystyczne jako sposób walki.

Z KOMISJI DLA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Dąbskiego dokonano przydziałów referatów. Referat o stosunkach polsko-gdańskich otrzymał p. Stroński, referat o organizacji konsulatów otrzymał poseł Stefan Dąbrowski. Następnie poseł Kozicki referował umowę polsko-niemiecką w sprawie administracji wału nadwiślańskiego. Referent zauważył, że aczkolwiek umowa ta została zawarta w styczniu, dopiero teraz wpłynęła na forum sejmowe. Z ramienia ministerjum spraw zagranicznych p. Kaczorowski udzielił wyjaśnień. Między innemi zaznaczył, że przyczyna opóźnienia wniesienia ustawy do Sejmu była konieczność uzgodnienia stanowiska Ministerjum spraw zagranicznych ze stanowiskiem Ministerjum spraw wojskowych.

ARESZTOWANIA WŚRÓD ŻYDOWSKICH AKADEMIKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. W związku z wybuchem petardy w żydowskim stowarzyszeniu aresztowano następujących akademików żydowskich: Rotsztein Ludwik, Trejtwit Eugenjusz, Sztaksman Eljasz, Zaks Henryk oraz Bergmann Maksymiljan.

WZROST DROŻYZNY W MAJU.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" podaje, że koszta utrzymania w ubiegłym tygodniu wzrosły o 11.02, w trzech zaś tygodniach poprzednich o 8.70.

—x—

Warszawa. (PAT.) W sobotę, dnia 2 czerwca odbędzie się w Warszawie doroczny bieg belwederski o puhar polskiego komitetu igrzysk olimpijskich, na przestrzeni Belweder—Zamek. Trasa będzie wynosiła 4.400 m. Zapisy przyjmuje Warszawski Związek lekkoatletyczny, Wiejska 11.

Czy „kwestja białoruska“ istnieje.

Proces białostocki wykazał, że istnieje poza stronnictwem p. Thugutta i naszą belwederską lewicą pewna jeszcze grupka ludzi, która dąży do udowodnienia, że „kwestja białoruska egzystuje“. Wykazał jednak równocześnie, że „ruchu białoruskiego“ w Polsce niema, są natomiast jego popleczncy w państwach ościennych wrogich Rzpltej.

„Jak wiadomo — pisze białystocki korespondent „Gaz. War.“ — pierwsza myśl stworzenia samodzielnej Białorusi została podana przez Niemców, którzy, gdy stanęli w roku 1918 nad Dnieprem, w tejże chwili wysunęli „kwestję ukraińską i białoruską“, wygrywając je zarówno przeciw Polsce, jak i przeciw Rosji. Później pod rządami Józefa Piłsudskiego Polska lewicowa aktywistyczna poszła w ślady Niemców i jęła krzewić idee niepodległej Białej Rusi i Ukrainy.

Rząd polski za czasów Osmołowskiego i Raczkiewicza zakładał pisma białoruskie, popierał komitety białoruskie, usiłował pomagać w formowaniu armji białoruskiej i nawet prześladował tych działaczy kresowych, którzy w ten lub ów sposób zwalczali ruch białoruski.

Ale życie obaliło te szkodliwe pomysły, traktat ryski położył kres wszelkim białorusko-ukraińskim fantazjom. Jednak „grupka działaczy białoruskich“, powołana do życia przez Niemców i polską lewicę pozostała i — co najgorzej — pozostała bez zajęcia, bez miljonów, bez wiktu i żołdu. Zawisła też w powietrzu pozbawiona podstaw życiowych idea „samodzielności białoruskiej“, która według pomysłów naszych lewicowców miała rozsadzić Rosję. Niemcy tymczasem zdali sobie sprawę z położenia i zdecydowali się wykorzystać ideę „samodzielności białoruskiej“ celem... rozsadzenia Polski.

Zorganizowali więc zjazd w Czechach, zaprosili „działaczy białoruskich“ do Litwy kowieńskiej, wreszcie przyjęli do „spółki bez ograniczonej odpowiedzialności“ sowiety moskiewskie. Jednocześnie zjawiła się koncepcja „listy Nr. 16“, na którą też poszło nie mało niemiecko-sowiecko-żydowskich pieniędzy.

Łastowscy i Baranowowie, gdy poczuli szelest niemieckich marek w swej kieszeni, oczywiście musieli coś robić. Zaczęli więc krzewić „ruch białoruski“ przy pomocy zorganizowanych przez nich band partyzanckich.

Bandy te rabowały, zabijały, podrywały tory, przecinały druty, piły wódkę, hulały z dziewczętami wiejskiemi.

W kryjówkach leśnych w puszczy białowieskiej gnieździli się „Skomorochy“, „Corty“, „Tarasy Bulby“, awanturnicy na mniejszą i większą skalę.

Każdy mniej lub więcej sprytny osobnik posiadający sporą ilość pieniędzy, potrafi zorganizować podobny „ruch białoruski“, na cudzem terytorjum. Każdy z takich panów zaangażuje 100—200 indywiduów z pod ciemnej gwiazdy i zdoła zabić 5—10 osób oraz spalić 2—3 mosty.

Sprawa nie jest zbyt trudna. Znajdą się nawet i „ideowcy“, jak Matejczuk i Masławska.

Świadkowie policjanci, podczas procesu ustalili, że skoro tylko policja nasza wyłapała popleczników Skomorocha i Czorta, cały „ruch białoruski“ zgasł momentalnie. Chłop kresowy zupełnie jest obojętny dla tego „ruchu“, orze ziemię, posyła swe dzieci do szkół polskich, w niedziele i święta uczęszcza do kościoła lub cerkwi, a mówi tak jak umie: jedni po „tutejszemu“, drudzy — łamaną polszczyzną, lub bardzo kiepską ruszczyzną. Upłynie zresztą lat dziesięć i młodzież wiejska kresowa będzie mówiła tylko po polsku, bez względu na to, gdzie była chrzczona, w kościele, czy w cerkwi“.

OBUWIE najlepszych fabryk zagranicznych i krajowych poleca **Henryk Post, Lwów, Pańska 7.** Dla P. T. Urzędników (czek) 5% opust od cen wystawowych. 3085n

Krwawe rozruchy komunistyczne w Zagł. Ruhry.

Dortmund. (PAT.) Wczoraj odbył się pogrzeb zabitych podczas walk komunistów. W pogrzebie wzięło udział około 10.000 osób z czerwonymi sztandarami i komunistycznymi transparentami. Oddziały komunistów szły w ordynku wojskowym. Żadnych zajść nie było.

Bochum. (PAT.) Wczoraj wieczorem kilka oddziałów komunistycznych pociągnęło pod budynek straży ogniowej i zażądało rozbrojenia i wydania strażników. Gdy temu odmówiono, zaatakowali komuniści budynek. Strażnicy zrobili użytek z broni. Jedna osoba zabita, a kilka rannych. Po otrzymaniu posiłków zaatakowali komuniści ponownie budynek straży.

Dortmund. (PAT.) Sprawca sabotażu Schlagetter, skazany wyrokiem sądu na śmierć, został dziś rozstrzelany.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą z Essen, tłum splądrował tam wczoraj szereg magazynów z środkami żywności. Oddziały samopomocy społecznej z bronią w ręku rozpędzają plądrujących.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą z Bochum komuniści tamt. atakowali wczoraj wszystkie redakcje oraz szereg magazynów żywnościowych. Niektóre kopalnie okręgu Bochum stoją pod wodą.

Koblencja. (PAT.) Nadreńska komisja rządząca postanowiła w razie dalszej akcji sabotażowej ze strony niemieckiego personalu kolejowego zezwolić na rekwizycję wszelkich materjałów niezbędnych do naprawy zepsutych torów kolejowych urządzeń sygnałowych itd. Połączone z tem koszta poniosą Niemcy jako rodzaj sankcji.

Obrady w Berlinie.

Berlin. (PAT.) Dziś rozpoczną się tutaj obrady kanclerza Rzeszy i ministra spraw zagranicznych z przewódcami stronnictw nad odpowiedzią Niemiec na ostatnią notę sojuszniczą w sprawie odszkodowań. Na dzisiejszem posiedzeniu ma być omawiana również obecna sytuacja w Zagłębiu Ruhry wytworzona przez rozruchy komunistyczne.

Rosja zaniepokojona stanowiskiem Anglji.

Moskwa. (Tel. wł.) 26 maja. Na wczorajszej konferencji w Komisarjacie spr. zagr. Cziczerin oświadczył, że trzeba uważać za fakt bardzo znamienny i mocno niepokojący, że admirał Beatty rozpoczął zupełnie nieuzasadnione inspekcję pewnej części angielskiej floty i że kilka angielskich statków wojennych otrzymało rozkaz pogotowia i przygotowania się do odpłynięcia w każdej chwili w niewiadomym kierunku.

Moskwa przyjmuje wszystkie warunki angielskie.

Moskwa. (PAT.) Ros. Ag. Tel.) Cziczerin wystosował do Krassina notę uzupełniającą celem wręczenia jej lordowi Curzonowi. Nota ta stwierdza z zadowoleniem, że opinja angielska wyraziła się za utrzymaniem pokoju i uniknięciem zerwania z Rosją sowiecką. Rosja sowiecka oczekuje, że termin ultimatum będzie przedłożony, co pozwoli uniknąć zerwania. Nota stara się przedstawić następstwa ewentualnego zerwania z Rosją sowiecką. Rząd sowietów nawet pośrednio nie chce być odpowiedzialnym za zerwanie stosunków. Oświadcza on gotowość zawarcia natychmiast z rządem angielskim konwencji w sprawie strefy trzymilowej któraby obowiązywała do chwili uregulowania sporu na drodze konferencji międzynarodowej. Dalej oświadcza, że sowiety są gotowe zapłacić żądane przez rząd angielski odszkodowania odnośnie do statków rybackich oraz afery Dawidsona i Hardinga. Przyczem jednak podtrzymują swe stanowisko, że postępowanie Rosji względem tych (szpiegów) było uprawnione. Wreszcie wyraża rząd sowietów gotowość wycofania not podpisanych przez Einsteina. Rząd sowietów odpiera twierdzenie rządu angielskiego, jakoby nie dotrzymał zobowiązania co do zaniechania agitacji na wschodzie. Wyraża jednak gotowość ponowienia przyrzeczeń w tym kierunku pod warunkiem, że rząd angielski ze swej strony da podobną deklarację. Konflikt w tej mierze może być załatwiony tylko przez wyczerpujące omówienie całego kompleksu spraw przez delegatów obu państw.

—x—

Krytyczna sytuacja na Bałkanie.

Londyn. (PAT.) Wiadomości napływające z Konstantynopola, określają sytuację jako krytyczną. Rząd angorski zajmuje w sprawie odszkodowań stanowisko nieugięte.

Sprawa komunisty Cachina.

Paryż. (PAT.) Rada ministrów uchwaliła, że akta w sprawie deputowanego Cachina i agitacji komunistycznej zostaną przekazane przez prokuratora generalnego prokuratorji republiki, która ujmie w swe ręce przeprowadzenie nowego dochodzenia śledczego. Równocześnie Rada ministrów powierzyła ministrowi sprawiedliwości Colratowi opracowanie projektu nowej organizacji trybunału najwyższego.

Paryż. (PAT.) WBK. Oczekiwane na wczoraj rano posiedzenie francuskiej Rady ministrów nie odbyło się. Ministrowie zebrali się o godz. 19.30 wieczorem w pałacu elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Millerranda, który następnie o godz. 10 wiecz. odjechał do Francji wschodniej. Rada ministrów uchwaliła aby akta dotyczące komunistów przekazane zostały prokuratorji, która ma się tą sprawą zająć. Komunista Peri, który znajdował się jeszcze w więzieniu śledczem, został wypuszczony wczoraj na wolność. Także komunista niemiecki Heilein został wypuszczony na wolność. Otrzymał jednak nakaz wyjazdu z Francji.

Tajny uniwersytet ukraiński za wiedzą rządu.

Podczas rozprawy apelacyjnej w sprawie J. Stecury, zasądzonego wyrokiem pierwszej instancji za należenie do tajnych związków, obrońca dr. Hankiewicz żądał powołania jako świadków między innymi hr. St. Łosia, urzędnika ministerjalnego w Warszawie, dyr. policji Reinlaendera, b. ministra oświaty Ponikowskiego i obecnego p. Mikułowskiego-Pomorskiego, wreszcie dyrektora poczty Bieniawskiego na okoliczność, że o istnieniu ukraińskiego uniwersytetu i ukraińskiej techniki we Lwowie wiadomo jest rządowi, jakoteż, że rząd starał się kilkakrotnie nawiązać kontakt z senatem uniwersytetu. Dyr. Bieniawski miałby poświadczyć, że poczta doręcza listy i przesyłki zagraniczne kwesturze uniwersytetu ukr.; zaś O. Genocchi stwierdziłby, że zwiedził uniwersytet ukraiński, przysłuchiwał się wykładom i egzaminom.

Wobec tego nikt się nie zdziwi, gdy się wkrótce jeszcze okaże, że p. Sikorski i ministerstwo oświaty z funduszów dyspozycyjnych łożyło na utrzymanie „tajnego uniwersytetu ukraińskiego“, którego policja ciągle jeszcze napróżno poszukuje, gdy poczta doręcza mu listy, a rektor tajny Szczurat i prof. tajnej medycyny Pańczyszyn, zgłaszają się sądowi na świadków w tym właśnie tajnym charakterze i utrzymują stosunki z rządem i p. ministrem oświaty.

„Piast“ o porozumieniu.

Organ PSL. „Piast“ w artykule wstępnym p. t. „Polityka czynu“ uzasadnia porozumienie ludowców ze stronnictwami narodowymi. Jednym z pisze „Piast“, a równocześnie jedną z pisze „Piast“, a równocześnie jedna z konieczności państwowych jest w Polsce przeprowadzenie reformy rolnej. Obok tego wypadki polityczne sprawiły, że przed Sejmem i narodem wyłoniła się konieczność stworzenia w Sejmie większości polskiej i opartego na niej rządu. Głównym powodem było postępowanie Niemców, ukraińców, żydów i Białorusinów, czyli mniejszości narodowych — pisze w dalszym ciągu „Piast“, które weszły do Sejmu w wielkiej liczbie i rozpoczęły coraz otwartszą robotę przeciwpaństwową, zmierzającą do uniemożliwienia chłopom polskim osiedlania się na niezmiernie urodzajnych ziemiach w dzielnicach kresowych, ziemiach, będących własnością polską, robotę zmierzającą ponadto do oderwania tych ziem od Państwa polskiego. Na tle politycznych knowań mniejszości narodowych uwydatniła się konieczność przeprowadzenia reformy rolnej z tem większą siłą.

W dalszym ciągu „Piast“ podaje informacje o podstawach porozumienia w sprawie reformy rolnej (podajemy je na odpowiedzialność tego pisma). W myśl porozumienia rok rocznie ma być oddanych na parcelację 400 tysięcy morgów ziemi w co nie wlicza się gospodarstw w Wielkopolsce i na Pomorzu, z których Niemcy zostaną usunięci i które zostaną przydzielone rolnikom polskim. Cena gruntu została ustalona nisko. Ponadto przy parcelacji przymusowej kupujący ziemię będzie płacił przy kupnie tylko jedną czwartą wypadającej należytości, a resztę płacić będzie ratami przez lat 30. To samo mniej więcej dotyczy także parcelacji prywatnej. Układ gwarantuje także daninę lasową, którą muszą złożyć właściciele lasów, co umożliwi i odbudowę w kraju i budowę nowych gospodarstw. W ten sposób w przeciągu 5 lat ma być rozparcelowane w drodze przymusowej 2 miljony morgów ziemi, nie licząc ziemi rozparcelowanej prywatnie. „Piast“ oblicza, iż przy tworzeniu gospodarstw 20-morgowych rok rocznie osadzać będzie można 20 tysięcy rodzin chłopskich na nowych gospodarstwach. W ten sposób — pisze „Piast“ — prezes Witos zamiast obiecanek stworzył fakt, który ludowi polskiemu zapewnia nareszcie zdobycie ziemi.

Dziś odczyt posła Dra St. Kozickiego o „Nowych Włochach".

Dyskusja w Sejmie nad votum nieufności dla gen. Sikorskiego.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem 40 posiedzeniu Sejmu, na wstępie marszałek zawiadomił, że sąd wileński domaga się wydania posła Owsianika. Porządek dzienny uzupełniono punktem: Wniosek nagły w sprawie zamachów terrorystycznych.

Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu ustawy o prawach i obowiązkach oficerów, ustawy o uposażeniu urzędników cywilnych i wojskowych oraz ustawy o ochronie lokatorów, zabrał głos p. Thugutt, dla umotywowania wniosku nagłego, i oświadczył, że wniosek, który przedkłada Izbie, przedkłada imieniem wszystkich klubów a dotyczy on aktów terrorystycznych i ostatnich zamachów. Uciekanie się do gwałtów, nikczemne, skrytobójcze używanie terroru i spiskowanie przeciw prawu, musi być uważane za rzecz niegodną Polaka i dobrego obywatela Państwa. Mówca prosi o uchwałę: Sejm wzywa Rząd do użycia jak najenergiczniejszych środków celem wykrycia zbrodniarzy.

Nagłość i meritum wniosku uchwalono jednomyślnie.

Przystąpiono do prowizorjum budżetowego.

Sprawozdawca p. Zdziechowski (Z. L. N.), zaznacza, że komisja budżetowa dąży do tego, aby Seim uchwalił budżet jeszcze przed ferjami. Prowizorjum budżetowe przedłożone przez Rząd na drugi kwartał, wskazuje na to, że dążymy do uniknięcia stanu nielegalnego. Byłoby rzeczą niewłaściwą robić Rządowi trudności. Niemniej jednak uchwalenie prowizorjum budżetowego ma charakter uchwalenia Rządowi votum zaufania. Nie czyniąc uszczerbku interesom państwa, można równocześnie załatwić sprawę zaufania do rządu. Art. 3 prowizorjum obejmuje kredyt dodatkowy w wysokości 350 miljonów mk. na uzupełnienie funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady ministrów oraz kredyt dodatkowy w wysokości 1350 miljonów mk. na uzupełnienie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw zagranicznych na cele polityczne. Uchwalenie takich funduszów które nie obowiązują do wyliczenia się, jest związane z kwestją zaufania i komisja stwierdza, że musi być granica w niedostrzeganiu faktu tej miary, jak to, że Rząd nie posiada zaufania większości. Motywy tego braku zaufania do rządu będą wyłuszczone przez przedstawicieli stronnictw. Uchwała większości komisji ma doniosłe znaczenie, gdyż dowodzi konsolidacji stronnictw i zapowiada nową erę. Imieniem komisji proponuję uchwalenie prowizorjum budżetowego na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca w brzmieniu przedłożonem przez rząd, ze skreśleniem w art. 3 dwóch pozycji, poprzednio wymienionych.

Zabrał głos prezydent ministrów Sikorski.

Po mowie pana prezesa Rady ministrów zabrał głos p. **Sanojca** (Wyzwolenie), który wyraził zdziwienie, że gdy przy uchwalaniu prowizorjum na pierwszy kwartał przyjęto w zasadzie fundusz dyspozycyjny, obecnie prawica występuje przeciw dodatkowemu funduszowi. Na całym świecie rząd otrzymuje votum nieufności, jeżeli nie osiągnie zamierzonego celu, przyniesie klęski lub spowoduje straty dla społeczeństwa. Nikt nie może twierdzić, że gabinet obecny przyniósł Polsce szkodę. Imieniem mniejszości komisji mówca poleca gorąco przyjęcie prowizorjum budżetowego w całości w brzmieniu rządowem.

P. **Głąbiński** oświadcza, że Związek Ludowo-Narodowy od początku stał na stanowisku, że niema zaufania do tego gabinetu. Rząd nie spełnił elementarnego obowiązku, jakim jest zapewnienie sobie większości, a co więcej, usiłował naśladować w swoim systemie rządzenia upadłą Austrję (oklaski na prawicy). Obowiązkiem rządu jest łagodzić odrębności dzielnicowe i społeczne. Premier kierował się osobistymi względami, usuwając urzędników, przez co wprowadził zamęt do administracji. Pan premier jest niewątpliwie mistrzem autoreklamy. Niewątpliwie, że wielkie znaczenie ma uznanie granic (głos: to zasługa), ale to było przygotowane przez rządy poprzednie.

P. **Moraczewski** zgłosił następującą rezolucję: Sejm wyraża przekonanie, że punktem wyjścia dla utworzenia nowego rządu powinien być wzgląd na interesy państwa i narodu polskiego, oparty na zasadach demokracji i równouprawnienia wszystkich obywateli, poręczonego im przez konstytucję, a nie wzgląd na partyjne cele i na partyjne interesy tych prawicowych stronnictw, które od miesięcy utrzymują Polskę w stanie przesilenia, narażając wewnętrzny rozwój i ustalenie się Rzpltej na poważne niebezpieczeństwo (brawa na lewicy).

Wobec tego, że do głosu zapisanych było jeszcze 8 mówców, marszałek zarządził godzinną przerwę obiadową.

Po przerwie p. **Dębski** (PSL.) oświadcza, że stronnictwo jego uważając warunki w jakich obecny gabinet pracuje, będąc pozbawionym większości w Sejmie, za nienormalne, i że obowiązkiem Sejmu, a zwłaszcza stronnictw polskich jest utworzenie większości, któraby mogła być podstawą działalności rządu, przystępuje do polskiej większości parlamentarnej, z tem, że program rządu musi zapewnić polski i demokratyczny charakter państwa. Stronnictwo popierało obecny gabinet, który jednak nie zdołał skupić około siebie większości parlamentarnej. Stronnictwo głosować będzie za wszystkiemi pozycjami budżetowemi, które są koniecznością państwową, a jedynie aby wyrazić swe stanowisko co do sytuacji parlamentarnej i stosunku do rządu, głosować będzie za wnioskiem większości komisji.

P. **Reich** w imieniu Koła żydowskiego oświadcza, że klubowi temu nie łatwo było powziąć decyzję w sprawie zaufania lub niezaufania do rządu. Gdyby chodziło o osobę gen. Sikorskiego i jego system rządzenia, trudności nie byłoby, gdyż pan Sikorski zwrócił się w swej działalności przeciw żydom. Jeżeli mimo to klub żydowski wahał się, to z tego powodu, że zamykając erę działalności pana Sikorskiego, otwiera się perspektywy na rządy stronnictw, których jedyną spójnią zdaje się być nienawiść do żydów. Mimo to Koło żydowskie nie mając zaufania do dotychczasowego systemu rządzenia, głosować będzie za wnioskiem p. Moraczewskiego, przyczem oświadcza, że ideą przewodnią rządu nie może być program dzielący ludność na obywateli uprzywilejowanych i upośledzonych, lecz program łączący wszystkie czynniki obywatelskie dla twórczej pracy, jako nieodzownego warunku rozwoju państwa.

P. **Thugutt** wyraża radość, że doszło do tej rozmowy, gdyż stan przesileniowy stał się niemożliwy i odbijał się ujemnie na pracy państwowej, gdyż wszyscy urzędnicy nie wiedzą, co im wiatr jutro przyniesie. Stronnictwo mówcy na rządzie obecnym nie robiło interesów ani partyjnych ani osobistych i mało często wątpliwości co do posunięć rządu. Dotyczy to zwłaszcza administracji. Rząd powinien był okazać więcej energji. Całe działy pracy pozostały nietknięte, jak n .p. odbudowa kraju. Przyrzeczenie uregulowania stosunków na kresach nie zostało dotrzymane, a po dzisiejszej mowie premiera mówca odniósł wrażenie, że rząd niema programu co do mniejszości narodowych. Mimo tych zastrzeżeń nie widzimy innej drogi, jak tolerować to, co jest. Jako demokrata dążę do stworzenia rządu parlamentarnego i uchyliłbym czoła przed tymi, którzyby taki rząd stworzyć potrafili. Ale wobec tych warunków uważam to za kwadraturę koła. Może być, że jest w Polsce ktoś, kto byłby lepszy od pana Sikorskiego. Lecz rząd jego w porównaniu do poprzednich jest poważny, wprowadził znaczną poprawę i wykazać się może sukcesami.

P. **Korfanty** (Ch. d.) oświadcza, że klub chrześcijańsko-demokratyczny zajmował wobec rządu stanowisko lojalnej opozycji. Rząd nie dążył jednak do uzyskania wyraźnej większości polskiej i do konsolidacji stronnictw. Stanowisko p. Sikorskiego od wielu miesięcy nie było do utrzymania, bo brakło mu większości. Na pierwsze podniesienie tej kwestji p. Sikorski powinien był zażądać votum ufności, a tego nie uczynił. P. Sikorski przedstawił swój bilans tak świetnie, że najlepszy przyjaciel nie mógłby tego lepiej. Chodzi obecnie o pokwitowanie. Chociaż uznaję duże sukcesy jego rządu w polityce zagranicznej, to jednak zaznaczyć należy, że gdyby w Londynie był jeszcze Lloyd George, a w Rzymie Nitti, to rząd obecny nie byłby osiągnął tych powodzeń, choćby minister spraw zagranicznych był dwa razy tak genjalny (wesołość na prawicy). Administracja szwankuje, zwłaszcza na kresach, gdzie należałoby wysyłać najlepszych urzędników, a które są traktowane jak kolonje karne. W polityce względem mniejszości narodowych rząd stosował metodę raz cukierek, a raz bat. W stosunkach skarbowych nastąpiła poprawa. Jest nadzieja na zupełne ustalenie się stosunków. Pisma donoszą, że do kraju napływa kapitał niemiecki, a Stinnes wtargnął do naszego przemysłu kopalnianego na Górnym Śląsku. To są objawy niebezpieczne. W kolejnictwie polityka taryfowa nie pozwala na przewóz towarów. W rolnictwie nie ma postępu. W województwie poznańskiem majątki od gospodarki intenzywnej przeszły do ekstenzywnej z powodu braku nawozów sztucznych. Nieuzasadnione są obawy, że rząd przyszły rozpocznie represje wobec robotników i zniesie 8-godzinny dzień pracy, i oświadczam, że w takim rządzie ani chwili nie pozostaniemy. Wkońcu mówca oświadcza, że głosować będzie za skreśleniem funduszów dyspozycyjnych dodatkowych.

P. **Chądzyński** (NPR.) przypomina, że dnia 23 stycznia klub mówcy głosował za votum zaufania dla obecnego rządu. Po pięciu miesiącach rząd przeprowadził uspokojenie kraju, zapoczątkował reformę skarbową, przeszkodził spekulacji walutowej i przedłożył szereg doniosłych ustaw skarbowych i społecznych. W dziedzinie polityki zagranicznej uzyskał uznanie granic Polski. Wobec tego klub nie widzi powodu do zmiany swego stanowiska i głosować będzie za prowizorjum budżetowem w całości w brzmieniu rządowem.

P. **Podhorski** (klub ukraiński) wskazuje na to, że premier Sikorski w pierwszej swej mowie podniósł, że konstytucja poręcza pełny rozwój kulturalny mniejszościom narodowym, ale premier Sikorski niczego pod tym względem w życie nie wprowadził. Nie mamy zaufania do rządu p. Sikorskiego, tak jak nie będziemy mieli zaufania do rządu, który ludność ukraińską uważa za czynnik drugiej klasy.

P. **Stroński** (Klub chrz. nar.) uważa, że rząd, który został powołany w ciężkiej chwili, był przejściowy i dlatego pożegnać go należy bez gorzkości. W dziedzinie skarbowości dostatecznem jest podniesienie faktu, że w chwili objęcia rządów przez p. Sikorskiego, za dolar płacono 18.000 mk., a dziś płaci się 51.000 mk. Dla uzdrowienia stosunków skarbowych potrzebne są ustalenie się stosunków politycznych i rząd parlamentarny. Uznanie granic Polski jest sprawą zbyt wielkiej wagi, aby używać jej do gry politycznej, a tem mniej jako atutu przeciw stronnictwom. Skreślenie funduszu dyspozycyjnego nie zwraca się przeciw przyjęciu gości zagranicznych. Rząd powinien był zażądać osobnych kredytów. Niefortunnem było odwoływanie się p. premiera od ciała prawodawczego do instynktu szerokich mas. Klub mówcy będzie głosował za skreśleniem funduszu dyspozycyjnego i domaga się imiennego głosowania.

P. **Kroening** (klub niemiecki) oświadcza, że klub jego niema zaufania do rządu, a głosować będzie za rezolucją p. Moraczewskiego.

Takie same oświadczenie złożył imieniem klubu białoruskiego p. Taraszkiewicz.

P. **Matakiewicz** oświadczył w imieniu grupy katolicko-ludowej: Jakolwiek obecny rząd może poszczycić się pewnymi sukcesami, jednak ponieważ, jak się okazało na komisji, nie rozporządza większością, powinien ustąpić i umożliwić Sejmowi wyłonienie nowego rządu, opartego na większości.

Następnie przyjęto wniosek o przerwanie dyskusji i przystąpiono do głosowania nad ustawą o prowizorjum budżetowem na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca br.

Pierwsze dwa artykuły przyjęto bez poprawek. Do art. 3 była poprawka komisji budżetowej o skreślenie kredytu dodatkowego w kwocie 340 milj. mk. na uzupełnienie funduszu dyspozycyjnego dla prezesa Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych.

Pozatem był wniosek mniejszości o przyjęcie ustawy w brzmieniu, proponowanem przez rząd bez zmiany.

Zarządzono głosowanie imienne nad tekstem projektu rządowego, podtrzymywanego przez wniosek mniejszości.

Za wnioskiem rządowym głosowało 117 posłów, za skreśleniem funduszu dyspozycyjnego 279. Sześć kartek było białych.

Po ogłoszeniu przez marszałka wyniku głosowania — rząd opuścił salę.

Prowizorjum na drugi kwartał przyjęto w drugiem czytaniu z tą jedną poprawką.

Następnie marszałek oznajmił, iż co do rezolucji, zgłoszonej przez p. Moraczewskiego, ma wątpliwości, czy poddać ją pod głosowanie, ponieważ rezolucja supponuje dymisję gabinetu, o której jeszcze niewiadomo, i ma charakter opinji, wyrażeniem której możnaby popaść w sprzeczność z konstytucją, skracając kompetencję Prezydenta Rzeczypospolitej, który powołany jest do udzielenia dymisji gabinetowi. Nie chcąc tego rozstrzygać, marszałek poddał pod głosowanie najpierw to, czy Izba zgadza się głosować nad rezolucją p. Moraczewskiego.

W głosowaniu przez drzwi Izba 210 głosami odrzuciła wniosek o głosowanie.

P. **Sanojca** w imieniu komisji budżetowej prosił o przyjęcie prowizorjum budżetowego na I. kwartał w brzmieniu rządowem.

P. **Moraczewski** sprzeciwił się głosowaniu nad ustawą, ponieważ wytworzyła się sytuacja niewyraźna. Niewiadomo, czy jest rząd, czy go niema. Postawił wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego.

Wniosek odrzucono i przyjęto prowizorjum budżetowe na I. kwartał w drugiem czytaniu.

Następnie uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o obowiązku dostarczania pomieszczeń, odrzucając poprawkę p. Hartglassa, który domagał się, aby ustawa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia.

Na tem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, o g. 4 popoł., z zastrzeżeniem, że gdyby przesilenie do tego czasu nie zostało zlikwidowane, posiedzenie nie odbędzie się.

Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia dokończenie niezałatwionych dzisiaj spraw.

2165 NA LATO! **Materjały pół wełna do prania na prochowniki, na ubrania zwykłe** dla pp. wojskowych i Wielebnego duchowieństwa — oraz SUKNA z pierwszorzędnych słynnych fabryk **Bielskich** **poleca po cenach fabrycznych** Z. GROCHOLSKI WAŁOWA 9.

Sprawozdanie z prac rewindykacyjnych
w rosyjskiej bibljotece publicznej w Petersburgu.

Na posiedzeniu Tow. Historycznego prof. dr. Konstanty Chyliński i dr. Kazimierz Tyszkowski przedstawili przebieg prac rewindykacyjnych w bibljotece petersburskiej, w których jako eksperci delegacji polskiej współdziałali.

Rezolucją „mięszanej Komisji specjalnej“ z dnia 30 października 1922 r. unormowany został tok prac. Za pewne ustępstwa w dziale książek, których otrzymamy około 100.000, przyznano Polsce prawie wszystkie rękopisy, autografy itd. Decyzja zależała od zgody pełnomocników obu stron, którymi byli z naszej strony dyr. dr. Kunze i dr. Rygiel, z rosyskiej prof. Platonow i Lichaczew. W charakterze polskich ekspertów pracowali; prócz prelegentów, ks. prof. Michalski, p. Z. Mocarski i ks. Ussas.

Działalność, która rozpoczęła się dnia 15 listopada i szybko posuwała się naprzód, polegała na przejmowaniu bezspornie polskich rękopisów z trzech działów: polskiego, łacińskiego i różnojęzycznego. Dalej na ekspertyzie rękopisów spornych, która ustalić miała prowenjencję każdego manuskryptu. W rezultacie przejęliśmy do połowy marca br. przeszło 5600 rękopisów, z których 5226 (w 5432 tomach) zapakowanych w 46 pakach, znajduje się już w Warszawie; będą one tymczasowo pomieszczone w magazynie biblioteki Uniwersyteckiej.

Rękopisy te zawierają ogromne bogactwo materjałów historycznych, przedewszystkiem do dziejów obu braci Załuskich i Adama ks. Czartoryskiego, rękopisy kronik od Kadłubka do Długosza (17 tomów) i dzieł Naruszewicza i Lelewela, potężny kompleks Tomicjanów (32 t.), archiwum kanclerza Olszowskiego, liczne djarjusze sejmowe, miscellanea itd., zbiór kopij pułaskich (opisanych przez Korzeniowskiego) i Królewieckich, bogate materjały do historii szkolnictwa, literatury, bibljotekarstwa itp.

Rękopisy łacińskie z działów teologji i prawa odnotowano i obliczono przeważnie na podstawie katalogów inwentarzowych, przyczem okazało się, że z ogólnej liczby 4380 rękopisów w obu tych działach co najmniej 3680 pochodzi z Polski, część ich jednak na mocy rezolucji październikowej pozostanie w Petersburgu, za co otrzymać mamy odpowiedni ekwiwalent. Rękopisy teologiczne są, podług fachowej opinji ks. prof. Michalskiego, ciekawe i cenne, ponieważ odnoszą się przeważnie do dzieł użytku praktycznego na prowincji (bibljoteka Jagiellońska reprezentuje centrum naukowe) i dlatego uzupełniają wiadomości o rozwoju naszej kultury kościelnej. Spis rękopisów prawniczych przedłożono prof. Abrahamowi, który dał krótką ich ocenę.

Przestudjowane przez ekspertów katalogi rękopisów francuskich i włoskich okazały, że także z tych działów otrzymamy kilka ważnych źródeł dziejowych, musimy jednak odstąpić, za odpowiedni ekwiwalent, stronie rosyjskiej 400 francuskich (z ogólnej liczby 1500 wywiezionych z Polski) a 100 włoskich rękopisów.

Gorzej przedstawia się sprawa rozpoczętej dopiero rewindykacji druków, ponieważ są one podzielone na 18 działów, do których bibljoteka nie posiada katalogu ogólnego a te inwentarze, które eksperci mieli do rozporządzenia, prawie nigdy nie wskazują pochodzenia książki.

Obaj sprawozdawcy zaznaczyli, że dokonano dopiero części dzieła, że należy wytężyć siły, aby nie zatracić niczego z dorobku kulturalnego dawnych pokoleń. Prof. Chyliński opowiedział w końcu o trudnościach, z któremi spotkali się, i walczyć musieli nasi eksperci, zwłaszcza wskutek znanych wypadków politycznych ostatnich miesięcy. Zakwestionowano im nawet prawo udziału w pracach rewindykacyjnych i niedopuszczono do dalszej działalności. Eksperci założyli protest i opuścili Rosję, ale z tem, aby w kraju wpłynąć na opinję sfer naukowych i szerszych kół społeczeństwa dla spotęgowania zabiegów o odzyskanie świętych dla nas pamiątek historycznych.

Zebrani podziękowali serdecznie za te pełne ciekawych informacji sprawozdania, dyskusję nad niemi odłożono do następnego posiedzenia.

☞ Poraz ostatni dziś w KINIE LEW
wielki dramat życiowy w 6 aktach z znakomitą artystką francuską
RACHEL DEVIRYS w głównej roli „PRISKA“.

SUKNA
w wielkim
WYBORZE
na ubrania męskie
na kostjumy i płaszcze damskie
na mundury dla P.P. Oficerów.
KOCE NA ŁÓŻKA i NA KONIE
Towar Doborowy.
Ceny Fabryczne.
POLECA
Fabryczny skład sukna
2914a
Ludwik Ralski
LWÓW
ul. Rutowskiego 7.
(naprzeciw Katedry).

Sprawy ruskie.

Delegacja do Warszawy. — Jeszcze i Łemkowszczyzna. — Brat Petruszewycza i towarzysze Fedaka. — Za Zbrucz! — Zniechęcenie dla tajnej froeblówki. — Uznanie dla p. Bobrzyńskiego.

Jak już depesze doniosły zjawił się u premjera Sikorskiego poseł wołyński Podgórski, który na zjeździe partji ukraińskiej otrzymał zlecenie rozpoczęcia z rządem polskim pertraktacji ugodowych na zasadzie rezolucji przez zjazd uchwalonych w sprawie autonomji terytorjalnej, unieważnienia wyborów do Sejmu w trzech południowowschodnich województwach i rozpisania nowych, tudzież upaństwowienia tajnego Uniwersytetu ukraińskiego, tej politycznej froeblówki ukraińskiej we Lwowie. Gdyby zaszła potrzeba, partja ukraińska gotowa jest wysłać do Warszawy specjalną delegację. Kto jednak zna bliżej politykującą społeczność ruską, zachować musi najdalej idącą rezerwę wobec ugodowości partji ukraińskiej, która ma na celu wytargowanie ustępstw i wzmocnienia swych sił dla nabrania rozpędu w walce z państwowością polską.

Mówiąc o zjeździe trudowickim nie można pozostawić bez uzupełnienia rezolucji w sprawie autonomji terytorjalnej, którą partja ukraińska pragnie uszczęśliwić również tzw. Łemkowszczyznę... aż po Krynicę. Mimo aż tak daleko posuniętego radykalizmu narodowego i przeniesienia sprawy ukraińskiej prawie aż po południk Krakowa, zwolennicy opuszczonego dyktatora z bratem Petruszewycza na czele i kilku młodzieńcami znanymi z procesu Fedaka — usiłowali forsować rezolucję o suwerenności.

Rezolucja ta padła na cztery nogi i petruszewyczowskim rozbitkom nie pozostaje nic innego, jak wędrować za Petruszewyczem do Berlina, a gdy to nie opłaca się już obecnie, na sowiecką Ukrainę w służbę żydowskich komunistów. I rzeczywiście oczy młodzieży bałamuconej ideologją ukraińską coraz wyraźniej na wschód wpatrują się i zahypnotyzowane nazwą bez treści jej odpowiadającej coraz liczniej przemykają się w stronę Winnicy. Ten prąd eksporterski szerzy się coraz bardziej nie bez korzyści dla spokoju w kraju, skąd ulatniają się ruchliwsze w hajdamackim żywiole elementy, choć z drugiej strony emigranci nasi wielkie czynią po drugiej stronie Zbrucza szkody zamieszkałej tam ludności polskiej.

Z drugiej jednak strony nie można powiedzieć, by młodzież ruska nie otrzeźwiała znacznie. Ten i ów pójdzie jeszcze po karjerę bolszewicką, wielu młodzieńców obija się po Pradze bez widoków na ułożenie sobie życia, reszta „studjuje“ w lwowskiej froeblówce zwanej szumnie uniwersytetem, po skończeniu którego — jak sami Rusini śmieją się — otrzymuje posadę u p. Owczarskiego i „nosi klisze między Kopernikiem a Marysieńką“; jednakże ta włóczęga i strata czasu bez celu i korzyści wywołuje wśród ruskiej młodzieży coraz większe rozgoryczenie i z początkiem przyszłego roku szkolnego najprawdopodobniej zechce zapisać się na Uniwersytet lwowski, bez względu na zakazy czy nakazy.

Dla zakończenia tych informacji — słów kilka o Towarzystwie naukowem im. Szewczenki, będącym w rękach partji ukraińskiej. Była tam w kwietniu nielada sensacja. Oto b. hofrat austrjacki p. Aleksander Barwiński zaprezentował w swoim imieniu wniosek, by instytucja ta w uznaniu zasług b. namiestnika Galicji p. Michała Bobrzyńskiego około umocnienia ideologji ukraińskiej mianowała go członkiem honorowym. Mimo, że poważny człowiek i wierny ukrainiec z głębi swego przekonania wniosek swój uzasadniał, członkowie Towarzystwa im. Szewczenki okazali się niewdzięcznymi, mówcę zakrzyczeli i wniosek narazie upadł.

Ale przyjdą może jeszcze czasy, że niejeden polski polityk znajdzie się w galerji zasłużonych około pogłębienia ideologji ukraińskiej. Już dziś możnaby listę zasłużonych ułożyć.

T. Op.

WŁADYSŁAW KOZICKI. 11)

Ziemia.

Powieść.

Księga pierwsza.

(Ciąg dalszy.)

Ogarnęło go rozkoszne ponad wszelki wyraz i wyczuwalne, jak ból, poczucie rzeczywistości i boskości swego bytu. Było mu tak, jak gdyby w słoneczne południe leżał na trawniku w sadzie pod rozkwitłemi jabłoniami. — Delikatny wietrzyk strąca na jego twarz chłodne, wonne, biało-różowe płatki. Brzęk pszczół unosi duszę jego w sfery ciszy i błękitu. Muzyka ich skrzydeł staje się coraz dźwięczniejsza, coraz jaśniejsza, coraz czystsza i wyższa, aż wkońcu przybiera dotykalny kształt szczęścia, tak silnego, iż świadomość człowieka objąć go nie jest już zdolna.

Andrzej stracił świadomość.

— — — — — — —

Obudziło go poczucie jakiegoś ciepłego, wilgotnego ciężaru na ustach, które wydało mu się słodyczą serdecznego pocałunku. Myślał, że to nowa gorączkowa zjawa, ale było mu tak nieskończenie dobrze, że rozchylił usta, aby głębiej wchłonąć rozkosz tej nieznanej pieszczoty. Lecz czar prysnął szybko, jak mgnienie skrzydeł cudnego motyla. Wtedy otworzył oczy i zobaczył klęczącą przy sobie dziewczynę, której głowa odskoczyła właśnie od jego twarzy. Błysnęły przed nim dwie szafirem płonące gwiazdy pod baldachimem czarnych włosów, które na skrętach połyskiwały błękitem stali. Radośniejsze ponad wszystko poznanie olśniło go oczywistością prawdy, w którą nie śmiał uwierzyć. Bał się, że ta przytulona do niego Wanda jest również tworem podnieconej chorobą wyobraźni, jak tyle innych postaci, które w to upalne południe przesunęły się przed jego wzrokiem. Śledził z niepokojem jej ruchy, aby się upewnić, że nie jest przywidzeniem i widział, jak panna Proszowska bierze leżącą obok niego chusteczkę, jak ją macza w wodzie, pozostałej po deszczu w dołku pod brzozą i jak ją przykłada do jego rozpalonych skroni i czoła. Dopiero wtedy nabrał pewności, że nie śni. Chciał ucałować tę dłoń, tak cudownie zjawioną, jakby ją przywołał krzyk przedśmiertnej tęsknoty, lecz nie miał siły podnieść ręki. Tylko z ust jego wyszedł ledwie dosłyszalny szept:

— Dziękuję.

— Nareszcie, nareszcie wrócił pan do przytomności — zawołała rozpromieniona Wanda. Myślałam, że już nie pana nie dobudzę. Pan jest Andrzej Szczerba — nieprawda?

— Tak.

— Zaraz pana poznałam, choć pan taki duży teraz i taki wyniszerowany. Ale co za lekkomyślność, aby tu przychodzić, będąc tak chorym. Niech pan zaraz wstaje, podwiozę pana, powóz czeka niedaleko, na drodze. Mógł pan tu umrzeć, gdybym przypadkowo nie przyszła do lasu na kwiaty. Przepadam za kwiatami leśnemi. Niech pan patrzy, jakie śliczne dzwonki.

Wanda usiłowała wielomownością pokryć niezrozumiałe dla niej samej wzruszenie. Była nadto zawstydzona, bo nie miała pewności, czy Andrzej nie wiedział o jej pocałunku.

Lecz Szczerba nic nie odpowiedział i widocznie znów popadał w omdlenie. Wanda stała zakłopotana i rozglądała się bezradnie dokoła, jakby szukając pomocy. Nie trwało to jednak długo. Jej energiczna, przedsiębiorcza natura kazała jej w lot powziąć postanowienie. Ujęła oburącz Andrzeja pod ramiona i postawiła go na nogi. Obwisł bezwładnie w jej rękach, a głowa jego oparła się o jej ramię. Do ucha jej prawie przytykając usta, wyszeptał:

— Chustka.

Wanda w pierwszej chwili nie zrozumiała, o co mu idzie, lecz postępując za jego wzrokiem, domyśliła się, że chce zabrać porzuconą na ziemi chusteczkę, którą zwilżała mu skronie. Zdziwiona trochę tym kaprysem, podjęła ją i włożyła mu ją do kieszeni munduru, poczem nie namyślając się wiele, dźwignęła go w górę, jak dziecko i zaczęła iść spiesznie linją leśną w dół ku drodze. Wychudzony Andrzej niedużo ważył, to też wygimnastykowana i ze wszystkiemi sportami obyta panna, nie sląc go bez większego wysiłku, nie sobie z tego nie robiąc, że jego trzewiki uderzały ją w chodzie po kolanach i zostawiały brudne ślady na jej białej sukni.

Gdy tak szła z nim, z konieczności przyciskając go silnie do piersi, owładnęło nią uczucie, dotąd jej nieznane. Rzewność macierzyńska przesłodką tkliwością napełniała jej serce. Miała wrażenie, że niesie chorego, bardzo drogiego syna, że musi go pielęgnować w chorobie i przywrócić mu zdrowie za każdą cenę. „Aby snadź nie obraził nogi swej o kamień“ zadzwięczało w jej uszach i mimowoli stąpała z przesadną ostrożnością. „Tak mogłaby wyglądać Pieta“ — podszepnęła jej estetycznie nastrojona fantazja — „tak renesansowi rzeźbiarze przedstawiali Marię Bolejącą, ową dziewicę, mało co starszą od Syna“. Pogrążona w tych myślach i odczuciach, zdumiała się nieprzyjemnie, gdy o wiele będzie, niżby chciała, zobaczyła na drodze swój żółty powozik, ulubione kare konie z białemi strzałkami na czołach i parobczaka Michałka, który niesłychanie zafrapowany widokiem panienki z żołnierzem na rękach, zeskoczył z kozła i pędem biegł ku niej.

(C. d. n.)

Literatura i sztuka.

—y—

* **„Hasło do braci włościan"**, broszurkę popularną wydał Zarząd Okręgowy „Rozwoju" we Lwowie. Broszura napisana przez włościanina Jana Chmurę i opatrzona przedmową pióra dyr. Bogdana Krzysztofowicza, powinna się znaleźć jak najrychlej w czytelniach ludowych tak polskich jak ruskich. Do nabycia tylko w biurze „Rozwoju" ul. Małeckiego 7 po cenie 250 mkp.

* **Księga adresowa rolników z wyższem wykształceniem.** Związek rolników z wyższem wykształceniem powziął zamiar wydania księgi adresowej wszystkich tych rolników, którzy pokończyli wyższe studja agronomiczne tak w kraju jak i zagranicą. Pragnąc przyjść z pomocą powyższej instytucji, Redakcja „Rolnika" uprasza wszystkich rolników z wyższem wykształceniem o przesłanie do niej swych adresów z podaniem imienia i nazwiska, daty i miejsca urodzenia, nazwy miejscowości i ostatniej poczty obecnego zamieszkania, zakładu w którym adresat odbył studja naukowe, z wymienieniem daty ukończenia studjów, daty wystawienia świadectwa, względnie absolutorium itp. dowodu ukończenia, wreszcie obecnego stanowiska. Ze względu na własne interesa odnośnych rolników uprasza się o możliwie rychłe nadesłanie odnośnych dat, gdyż nadesłanie ich bowiem narazić może na pominięcie w księdze adresowej.

* **Konferencja oświatowa w Bydgoszczy.** Dążąc do skoordynowania prac oświatowych pozaszkolnych instytucji społeczno-oświatowych z działalnością na tem polu organów samorządowych ziemskich i miejskich, które w zrozumieniu doniosłości akcji oświatowo - kulturalnej coraz częściej w budżetach swych preliminują znaczne nieraz kredyty na oświatę pozaszkolną, organizuje Ministerstwo oświaty XI. konferencję oświatową w Bydgoszczy dnia 30. maja br.

Obrady rozpoczną się w środę o godz. 10 przed południem w następującym porządku: Zagajenie; Samorządy a oświata pozaszkolna ref. V. Prezes T. S. L. Prof. W. Sikorski; Oświata pozaszkolna w samorządach ziemskich ref. p. Boguszewski; Dyskusja; Samorząd miejski a oświata pozaszkolna ref. senator Dr. St. Kopciński; Dyskusja; Komunikaty w związku z omawianym tematem; Zakończenie.

* **Bibljoteka komunalna.** Rząd w tych dniach wniósł do Sejmu projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Sprawa ta posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju życia samorządowego w Polsce i nie ulega wątpliwości, że będzie przedmiotem poważnych narad zarządów miast i sejmików oraz gorących debat w Sejmie. Mając na celu dostarczenie materjału przy rozważaniu tej ustawy Towarz. Wyd. „Ignis" (E. Wende i Ska) wypuszcza w tych dniach jako tom 3-ci „Bibljoteki Komunalnej Wendego" pracę zbiorową p. Makowskiego, dr. J. Horszowskiego, dr. B. Konopińskiego, M. Lateszyńskiego i śp. dr. J. Strzeszewskiego pt. „O skarbowości związków komunalnych w Polsce". Praca tych najwybitniejszych znawców przedmiotu szczegółowo ilustruje obecny stan finansów związków komunalnych we wszystkich trzech zaborach, z podaniem tych ustaw, na podstawie których dotychczas się opierano. Tezy, zawarte w tej pracy zbiorowej posłużyły za podstawę projektu ustawy, wniesionej do Sejmu. Projekt ustawy w całości dołączono do książki, jako dodatek. Polecamy więc tę pracę w szczególności działaczom samorządowym.

* **„Życie Technickie"**, organ Stowarzyszenia Asystentów, Towarzystwa Bratniej Pomocy, Kół i Związków naukowych Lwowskiej Politechniki. Młodzież lwowskiej Politechniki daje nowy przykład swej przedsiębiorczości i wytrwałości, wydając od 4 lat, w ciężkich warunkach finansowych czasopismo, które zarówno pod względem treści naukowej jak i formy zewnętrznej stoi na wysokim poziomie. Numer ostatni za miesiąc maj przynosi pewną zmianę w dotychczasowym sposobie redagowania pisma. Gdy dotychczas cały numer wypełniony był wyłącznie artykułami treści naukowej, to w numerze ostatnim widzimy słusznie uwzględnienie najaktualniejszych przejawów życia młodzieży i interesów lwowskiej Politechniki, co czyni pismo nadzwyczaj interesującem i pożytecznem dla wszystkich nawet nie związanych ściśle z Politechniką.

ORKA.

Jak pachnie orka smugami fioletu!...
Pieni się ugor — ziela koronki,
kwitnące złoto — opalowe krosna,
pokłony mietlic w szeptach fladżoletu — — —
Słońce i wiosna —
słońce i wiosna!

Ziemia świergoce hymnami bukietu,
błękitne trele — pijane skowronki,
modre poświsty świetlanego fletu.
Słońce i dzwonki —
słońce i dzwonki!...

Jak pachnie orka!... Senne kroczą woły —
trzaskanie z bicza — „Hej-hej!.." krzyk radosny...
Z pod ciężkich racic leci grad piszczeli!

Czychają w bruzdach puste oczodoły
i młode zęby wdzięczą się do wiosny
w jarzącym śmiechu fosforycznych bieli!

Hej-hej!... jak pachnie na zoranej łące —
wiosna i słońce —
wiosna i słońce!...

Jadwiga Ziemięcka.

Nawrót ku rzeczywistości.

(Wystawa prac prof. Pankiewicza i byłych formistów w Tow. Szt. pięknych).

II.

Gdyby w formizmie tkwiły rzeczywiście jakieś wartościowe i istotnie plastyczne możliwości rozwoju, możemy być pewni, że prof. Józef Pankiewicz byłby pomnożył szeregi zastępców tej wiary, bo artysta ten „semper rerum novarum studiosus" zawsze miał szlachetną ambicję, aby z młodymi naprzód iść. Tymczasem tak się nie stało. Pankiewicz, który był u nas jednym z pierwszych impresjonistów, poza zmodyfikowanie impresjonizmu w kierunku syntetycznych według wskazań Cezanne'a i Gauguina nie poszedł i takim też się przedstawia na naszej wystawie. Jego pejsaże, martwe natury i kwiaty są przedziwnemi symfonjami barwnemi pełnemi wytworności i duchowego arystokratyzmu. Jest w nich zawsze niechęć do głośnego krzyku i dążność do transponowania natury na swoje własne walory barwne. Są to jakby dywany tkane ręką szlachetnego kolorysty. W tym właśnie autonomizmie kolorystycznym i nadawaniu w niektórych obrazach przedmiotom pewnej bryłowatości leży związek Pankiewicza z nowszemi tendencjami malarskiemi, z wyłączeniem wszakże wszelkiego wpływu ekspresjonizmu. W swych akwafortach jest tym samym, co dawniej mistrzem, zawsze wytwornym, czy operuje czystą linią tylko, czy kontrastami czarnych i białych płaszczyzn.

Do impresjonizmu syntetycznego powrócił również Jan Hryńkowski, do niedawna jeden z najżarliwszych adeptów formizmu i okazał się w swych pejsażach i martwych naturach doskonałym malarzem, mającym własną wizję rzeczywistości i umiejącym w nią wkładać szczery nastrój, pełen liryzmu. Pejsaże jego cechuje artystycznie umiarkowany prymitywizm. Także w pejsażach symbolicznych unika przesady w konstruowaniu formy i barwy. Pełnym talentu i poczucia harmonji barwnej jest również wtedy, gdy przedmiot traktuje realistycznie (znakomity portret dziecka). Jest to malarz-poeta o duszy subtelnej i oczach rozmarzonych.

Siła natomiast jest główną cechą cennego talentu Zygmunta Radnickiego, który w zeszłym roku nie mógł dać się poznać, gdyż opętany był manją infantylizmu, naśladowania sztuki dziecka. Tym razem, wyzwoliwszy się z przesądów, wystąpił jako artysta, który ma dużo do powiedzenia i swą pełnię wypowiada z całą mocą przekonania. Sztuka jego w obecnej swej fazie wynika z uznania godnej dążności przeciwstawienia się impresjonizmowi. Jeśli impresjonizm kształty dawał przeważnie płasko, a barwy lokalne zastępował konglomeratem analitycznie rozdrobnionych barw widma słonecznego i soczystość kolorów roztapiał w generalnej jasności promieni słonecznych, to Radnicki przeciwnie wydobywa przedewszystkiem plastykę i bryłowatość przedmiotów, a w kolorycie używa dużych, jednolitych płaszczyzn o barwach czystych i soczystych, które kontrastuje i zestraja ostro bez żadnych przejść i półtonów. Z tego powodu w kilku martwych naturach działa nawet trochę brutalnie, w innych natomiast i w portretach dochodzi do zespołów kolorystycznych bardziej wytwornych, choć zawsze energicznych, stąd twarze jego wyglądają, jakby były w drzewie ciosane. Daje to rezultaty często znakomite, jak przedewszystkiem w świetnym portrecie młodego mężczyzny, który pod względem plastyki i niesamowitej prawie suggestywności wyrazu mało ma sobie równych. Więcej realistycznie traktowany pastelowy, ogromnie subtelny w kolorze portret niemowlęcia jest ozemś po prostu rozkosznem.

Stanisław Matusiak już w zeszłym roku zapisał się mocno w pamięci swemi potężnemi „Robotnikami". Obecna wystawa potwierdza i umacnia sąd o jego cennym talencie, pełnym młodego rozmachu i pędu. Kolor i formę traktuje podobnie jak Radnicki, a więc antiimpresjonistycznie, w niektórych wypadkach (portret damy w czerwonych rękawiczkach i martwa natura) z większym jeszcze prymitywizmem. Posiada szacunku godne, a tak dawno już w sztuce naszej niewidziane zalety: fantazję, zdolność do artystycznego ujmowania tematów literackich (świetny „Pojedynek") i dar ujawniania duszy, (t. zw. portret prof. Antoniewiczai, rysunek p. t. „Zbójnik"). Wspomniany portret jest ogromnie interesującym obrazem, ciekawym w kolorycie i ekspresji duchowej, ale nie jest portretem. Wydobył w nim artysta tylko pewne szczegóły twarzy i rasę, ale nie dał portretu ani fizycznego ani duchowego. Jest to jakiś demon wiedzy, a nie entuzjasta sztuki, jakim był zmarły profesor. „Ostatnia elekcja" jest udatną ze wszech miar próbą traktowania tematów historycznych w sposób oryginalny, symboliczno-wizjonerski. Osobiście zarzuciłbym tylko temu efektownemu obrazowi pewne przejaskrawienie kolorytu.

Nazwiska pp. Hryńkowskiego, Matusiaka i Radnickiego należy sobie dobrze zapamiętać, bo sztuka polska może się po nich wiele spodziewać.

Zdolnym pejsażystą, lubującym się w zgaszonych zespołach barw i w nastrojach nieco malancholijnych jest p. Jan Bednarski, który od naturalizmu niezbyt jeszcze odszedł. Indywidualność jego nie jest dotąd dość wyraźnie skrystalizowana.

Pożegnawszy się z nadzieją zobaczenia nowej sztuki „duchowej" nie mamy powodu do zwątpienia. Pojawiają się nowe talenty, a z niemi nowe, oryginalne, uduchowione wizje malarskie. To wystarcza zupełnie.

Władysła wKozicki.

NADESŁANE.

NIEBYWAŁA OKAZJA
Materje angielskie na ubrania płaszcze i kostjumy po cenach fabrycznych 2010n
IMPORT SUKNA, ul. Pańska 17a, III. p.

Czas odnowić przedpłatę!

IGNACY CHRZANOWSKI. 10

Spisek Koronacyjny w „Kordjanie".

(Dokończenie.)

I ta właśnie legenda, której naturalnie Słowacki nie mógł nie znać, czyni zupełnie usprawiedliwionem przypuszczenie, że w genezie postaci Prezesa w **Kordjanie** rolę główną odegrał Niemcewicz.

Czy jednak Słowacki pragnął, aby czytelnicy jego tragedji poznali w Prezesie Niemcewicza? I na to także pytanie pewnej our wiedzi krytyka, wobec braku materjału, dać nie może.

Zdawałoby się, że pragnął, skoro pierwsze słowa Prezesa są takie, że czytelnik odrazu poznaje w nich autora **Śpiewów historycznych.** Ale, jeśli tak, to dlaczego wyposażył go i w takie rysy, które doń nie przystają? Czy dlatego może, aby (jak to często poczynano sobie w epoce romantyzmu, zwłaszcza w powieściopisarstwie) zbić z tropu czytelnika? Nie, ale dlatego raczej, aby nie wpaść z samym sobą w jaskrawą sprzeczność. Bo jakże? W **Przygotowaniu** to, co napisał o Niemcewiczu, jest, nazywając rzecz po imieniu, niesmacznym, jeżeli nie wstrętnym, paszkwilem:

Starzec jak skowronek,
Zastygły pod wspomnień bryłą,
Na pół zastygłą, przegniłą.
Poeta — rycerz — starzec — nic,
Dziewięciu Feba Sułtanic
Eunuch...*)

Prezesa tymczasem otoczył Słowacki aureolą patrjotyzmu, szlachetności i wogóle cnoty staropolskiej: nie skowronek to, zastygły pod przegniłą bryłą wspomnień, i nie „nic", tylko wspaniały człowiek, naprawdę „wielki mąż", jakby powiedział Wyspiański.

Otóż krytycy, którzy — za przewodem Małeckiego — twierdzą, że „Prezes to Niemcewicz" (zamiast mówić ostrożniej — że w genezie postaci Prezesa Niemcewicz odegrał dużą rolę), wyrządzają Słowackiemu krzywdę, posądzając go o sprzeczność z samym sobą — w ramach jednego i tego samego utworu.

Pewna krzywda dzieje się przez to i czytelnikom Kordjana: komentarz bowiem, w tej postaci podawany, przeszkadza im do czysto estetycznego odczuwania wspaniałej postaci Prezesa, znieważając ich do myślenia o Niemcewiczu, to jest o historji, zamiast do rozkoszowania się poezją — poezją Słowackiego, w której skarbcu postać Prezesa jest jedną z najpiękniejszych pereł.

*) Tu warto dodać, że ten „dziewięciu Feba Sułtanic eunuch" jest szyderstwem nietylko z Niemcewicza, ale, jak się zdaje, także i z Krasickiego, który w wierszyku do Niemcewicza, tak o nim napisał: „...Kopernik w śmiałem przedsięwzięciu Miał tylko z sobą jedną z Muz dziewięciu: Świetną Uranię, gwiazdami wieńczoną; Ty zaś, co umiesz i śpiewać i radzić, Tobie jednemu było zostawiono Wszystkie je dziewięć zgromadzić". A i to, że Niemcewicza nazwał Słowacki skowronkiem, tłumaczy się może tem, że tak nazwał go Krasicki w bajce **Skowronek.** (Ob. Niemcewicza **Pism różnych,** tom II, Warszawa 1805, str. 419 i 422).

Z TEATRU MAŁEGO.

Świderek.

(Scampolo).

Komedja w 3 ak.t Dazja Nicodemi'ego.

—o—

Przemiła rzecz. Po prostu śliczna. Pełna jasności, prostoty i czystości, tryskająca szczerą poezją, nie tą, która się rysami słów poszumem i rytmów chrzęstem, ale tą, która, jak żyła złota w ziemi, jaśnieje blaskiem najszlachetniejszym w sercach ludzi o duszach niepokalanych. Aż żal, że w naszej współczesnej literaturze dramatycznej utworów takich niema Z jednym wyjątkiem! W „Przecnodniu“ Katerwy jest ta sama wysokogórska atmosfera ozonowej czystości duchowej. Tylko tam po tych turniach włóczą się mgły północnej melancholji, a tu nad szczytami śmieje się włoskie słońce i błękitnieje modre niebo Italji. Jakiż to piękny człowiek musi być ten Dario Necodemi! Ile w nim jest dobroci i słodyczy! Chciałoby się serdecznie uścisnąć jego dłoń, chciałoby się prosić go o przyjaźń.

Uczestnicy piątkowej premjery doznali najmilszej niespodzianki. Sądząc z tytułu, można się było spodziewać jakiejś lekkomyślnej farsy na sezon letni. Tymczasem zobaczyliśmy prawdziwą perłę, podjętą z kurzu rzymskiej ulicy.

Jest nią właśnie ów tajemniczy „Świderek“ (dowolny przekład włoskiego „Scampolo“), tak przezwany przez dobrodusznego komisarza policji szesnastoletni łobuz w spodnicy, najrozkoszniejszy okaz beztroskiej rodziny lazzaronów, dziewczę o twarzy anioła, z oczami iskrzącemi się wesołością i prostotą, przez którą przebłyskuje mądre spojrzenie dziecka ludu, skazanego na samodzielność od najwcześniejszej młodości. Ta sierotka, która nigdy nie zaznała miłości rodziców, to nędzarka, której bieda, jak wróblowi, nigdy oczu łzą nie zaprószyła, bo miasto jest dobre i nie odmawia nigdy, gdy się o chleb poprosi“ — słowem, ten cudny Świderek ma przedewszystkiem duszę anielską i to jest jej najcenniejszym skarbem. Przypadek (jeden z tych prawdziwych przypadków, któremi niewątpliwie kieruje ręka Boga) sprowadza ją do nędznej izby hotelowej, gdzie biedę klepie Tito Fanti, inżynier bez posady i dochodów, a za to obarczony współżyciem z podstarzałą już, szpetną fizycznie i duchowo śpiewaczką kabaretową Franką, z którą złączył go niegdyś przelotny poryw zmysłów. Ale i on ma słońce w duszy, dlatego z pogodą znosi swój los, żartami i pobłażliwym uśmiechem zbywa zrzędzenia przyczepionej doń sekutnicy i czeka cierpliwie na zatwierdzenie w Ministerstwie swego projektu kolei w Tripolisie, co go odrazu postawi na nogi. Za pomocą szeregu niesłychanie prostych, a ogromnie subtelnych posunięć psychicznych autor doprowadza do serdecznego zbliżenia pomiędzy duszami Tita a Świderka. W nim rodzi się idealna potrzeba zaopiekowania się tym pięknym kwiatem ludzkim. Uczucie z początku braterskie tylko i ojcowskie przeradza się w głęboką, prawdziwą miłość. A Świderek? Świderek odrazu pokochał Tita pierwszą, świętą miłością niewinnego serca, tak, że „chętnie dla niego dałby się pokrajać na kawałki“.

Przemiła sztuka kończy się tem, że wśród znakomitych komiczno-lirycznych nastrojów, Franka nareszcie uwalnia od siebie „Tita“ i odchodzi, Świderek zostaje jedyną panią jego domu, a on przed wyjazdem do Tripolisu odkrywa, że jego Świderek w tajemnicy uczy się czytać i pisać, aby bez pośrednictwa obcych ludzi komunikować się z nim listownie. „Ucz się powiada Tito — ucz się, pierwszy twój list do mnie będzie pierwszą stronicą książki, którą wspólnie napiszemy“. Pierwszy ich czysty pocałunek jest zarazem pocałunkiem czasowego pożegnania i zaręczyn.

Zaiste jest w tej sztuce woń konwalji i storczyków leśnych i bardziej jeszcze od niej upajająca woń anielstwa dusz

Figury drugoplanowe nakreślone są z taką samą, co tamte, prawie naiwną, a mistrzowską prostotą: podstarzały a niewyleczony z lubieżności przyjaciel Tita, Benini i jego do flirtów skora żona, Emilja i nieznajomy lowelas i pyszny nieborak, nauczyciel Burriti i typowo włoski kelner, Flavio. Nad wszystkimi czuwa dobrotliwie ironiczny, pogodny uśmiech autora.

Panu Jarosławowi Iwaszkiewiczowi wdzięczność się należy z aspolszczenie tej przejasnej sztuki. Oby ją jak najwięcej ludzi zobaczyło. Orzeźwi ich to i oczyści, jak kąpiel w górskim potoku. Ręczę, że niema człowieka, któryby się w Świderku nie zakochał, tem bardziej, że artyści nasi porwani czarem sztuki zagrali ją bez przesady koncertowo, za co po każdym akcie otrzymywali huczne, naprawdę serdeczne oklaski. P. Czajkowska była idealnym „Świderkiem“. Prostota, świeżość i anielskość jej gry zasługuje na bezwzględne uznanie. P. Hierowski odniósł rzetelny sukces jako Tito. Role ludzi o duszach szlachetnych i czystych leżą najbardziej w charakterze tego zdolnego i ciągle rozwijającego się artysty. Pp. Świerczewska, Dębowicz i wszyscy inni wżyli się doskonale w prostotę stylu komedji Nicodemi'ego i grali bardzo dobrze.

Jeden był tylko błąd, który stanowczo usunąć należy, mianowicie w dekoracji aktu drugiego. Z werandy mieszkania państwa Beninich roztacza się wspaniały widok na morze, po którem nawet przepływa okręt. A przecież rzecz dzieje się w Rzymie, Rzym zaś — jak wiadomo — nie leży nad morzem, a z Placu Hiszpańskiego 9, gdzie ci państwo mieszkają, nie widać nietylko morza, ale nawet Tybru. Tu we włoskości stanowczo przesadzono.

Władysław Kozicki.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu Ojcu i Bratu naszemu

S. p. inż. Janowi Saysse Tobiczykowi

a w szczególności **J. W. P. Prof. Dr. Welglowi, Senatowi Politechniki Twowskiej, J. W. P. Prezydentowi Izby Skarbowej Bugnie, J. W. P. Dąbrowskiemu, Delegatowi Ministerstw Skarbu i Robót Publicznych, J. W. P. Prezesowi Prokuratorji Skarbu Dr. Hamerskiemu, J. W. Pp. Delegatom Towarzystw technicznych i urzędniczych, Redakcjom Pism, Związkowi Studentów Miernictwa, Chórowi Technickiemu** wreszcie **wszystkim,** którzy w ciężkiej dla nas chwili pośpierzyli przesłać nam wyrazy współczucia wyrażamy tą drogą podziękowanie 3174

Rodzina.

W 450-tą rocznicę urodzin Kopernika

Staraniem Uniwersytetu Jana Kazimierza, wyższych uczelni Lwowa i lwowskich tow. naukowych odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość ku uczczeniu 450 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele katedralnym, którą odprawił ks. inf. Zajchowski w otoczeniu licznego kleru. W nabożeństwie wzięły udział senaty uniwersytetu i politechniki i akademji weterynarji, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, delegaci stowarzyszeń naukowych, zastępcy państw obcych i liczna publiczność. Po nabożeństwie ks. prof. Żukowski wygłosił piękne kazanie okolicznościowe.

AKADEMJA.

Dalszym ciągiem uroczystości była akademja, urządzona w auli uniwersytetu. Aulę zapełnili reprezentanci władz i licznych gości. Z uderzeniem godziny 12 przy odgłosie fanfary z XVI w. odegranej przez orkiestrę 19 p. p. pod batutą kap. Osady wszedł na salę senat uniwersytetu i grono profesorów poprzedzonych pedelami. Profesorowie zajęli miejsca na podjum, zaś rektor i dziekanie na katedrze. Orkiestra zaintonowała poloneza, poczem chór akademicki odśpiewał „Gaude Mater Polonia“. Gdy umilkły tony pieśni zabrał głos rektor ks. Narajewski, podkreślając, że dziś uniwersytet obchodzi święto geniusza, a geniusze mają te właściwość, iż słowo ich nigdy nie gaśnie. 450 lat minęło, gdy Kopernik ujrzał światło dzienne, a sława jego nie mija, naród stawia pomniki na cześć swego syna. I dobrze robi, bo są pewne idee, które ginąć nie mogą. Najwspanialszy pomnik, postawiłby naród Kopernikowi, gdyby ufundował zakład naukowy, poświęcony gałęzi wiedzy, którą geniusz Kopernika pchnął na nowe tory. Dziś, gdy Polska cała oddała cześć geniuszowi i Lwów, krzewiciel kultury na wschodzie nie mógł pozostać w tyle. Mówca wita serdecznie członków komitetu i gości i dziękuje, że przez przybycie swe dodali blasku uroczystości.

Imieniem komitetu jubileuszowego przemówił prof. Grabowski, składając sprawozdanie z działalności komitetu. Komitet pragnął uczcić zasługi wielkiego astronoma, wybudowaniem obserwatorjum jego imienia, niestety stan finansowy, w jakim znajduje się Państwo nasze nie pozwala na takie wydatki. Z braku funduszów nie można było również postawić Kopernikowi śladem miast innych pomnika spiżowego, to też ograniczono się do wydania księgi pamiątkowej, poświęconej Kopernikowi, która wyjdzie z końcem bieżącego roku i do nazwania jednej z sal uniwersytetu imieniem Kopernika.

Następnie prof. Marcin Ernst wygłosił bardzo piękny odczyt o Koperniku. Odczyt ten ogłosimy później w dosłownem brzmieniu.

Po produkcjach **Chóru** akademickiego, orkiestra zaintonowała hymn narodowy, poczem publiczność w poważnym nastroju opuściła salę.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 26 maja.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 27 maja, o g. 2'30 pop. „Orlę“, sztuka w 3 akt. Rostanda. — O g. 7'30 w. „Dom Magdaleny“, komedja w 3 akt. T. Konczyńskiego.

TEATR MAŁY.

Niedziela, 27 maja, o g. 7'30 „Tragedja dzieci“ Schoenherra.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 27 maja o g. 7'30 „Narzeczona Lukullusa“, operetka w 3 akt. Gilberta.

—o—

— **Żakiety skórzane i futrzane** po umiarkowanych cenach poleca Budapeszteński Magazyn Futer „Breitfeld i Wiesner“. Lwow, Sykstuska 2. 3182

— **Ostatni występ St. Gruszczyńskiego.** Znakomity śpiewak, który miał u nas wystąpić trzy razy, niestety śpiewać będzie tylko jeszcze w „Lohengrinie“, gdyż musi wracać do Warszawy, gdzie przybyli reprezentanci amerykańscy celem spisania z nim kontraktu na gościnne występy. Gruszczyński dotrzyma jednak danego słowa przybędzie do Lwowa specjalnie na „Hugenotów“ w przyszłym tygodniu. Występ tego przepysznego tenora bohaterskiego w „Lohengrinie“ będzie więc na razie ostatnim. Podnieść należy, że „Lohengrin“ jest jedną z najlepszych partji Gruszczyńskiego, w której jego olśniewający głos i przepyszna gra sceniczna święcą prawdziwe tryumfy.

„Świderek“ zyskał sobie na premierze w Teatrze Małym wyjątkowo ciepłe przyjęcie. Bardzo dobra reżyserja p. Orzechowskiego, piękna gra naszych artystów w pierwszym rzędzie pp. Czajkowskiej, Świerczewskiej, Hierowskiego, Dębowicza i in. złożyły się na całość, którą warto zobaczyć.

—x—

— **Odczyt posła Dra Stanisława Kozickiego o „Nowych Włochach“**, który odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, o g. 12 w poł. w sali Sokoła, budzi ogromne i zrozumiałe zainteresowanie. Szanowny prelegent jak wiadomo — bawił przez szereg tygodni we Włoszech, gdzie miał możność poznania z autopsji tego olbrzymiego prądu dziejowego, który pod nazwą faszyzmu otworzył nową erę Italii. Faszyzm najpopularniejsze i najbardziej dzisiaj fascynujące zjawisko dziejowe nie przez wszystkich jest rozumiane i znane zgodnie z rzeczywistością, z drugiej zaś strony wrogowie faszyzmu (w pierwszym rzędzie żydostwo międzynarodowe) usiłują zohydzić faszyzm czy to przez sugerowanie społeczeństwom związków faszyzmu z masonerją, czy przez tendencyjne rozróżnianie między nacjonalizmem a faszyzmem, czy wreszcie przez imputowanie faszyzmowi marki „czarnej reakcji“. Usłyszenie zatem rzetelnej prawdy o faszyzmie jest konieczne dla każdego obywatela. Dr. Stanisław Kozicki, który dzisiaj referować będzie swe spostrzeżenia włoskie jest wybitnym politykiem i publicystą. Od r. 1910—1915 był naczelnym redaktorem „Gazety Warszawskiej“, w r. 1922 był redaktorem „Przeglądu Wszechpolskiego“, a także „Kurjera Poznańskiego“. Obecnie jako poseł należy do Komisji spraw zagranicznych i spraw morskich.

— **Dziś (niedziela) wykład Jana Pietrzyckiego** na wysoce senzacyjny temat: „Czy Mickiewicz był okultystą“? (Mickiewicz a wiedza tajemna: okultyzm, somnambulizm, hypnotyzm, magnetyzm) odbędzie się o g. 5 popoł. w sali Teatru Małego. Zapowiedź tego wykładu budzi w naszem mieście żywe zainteresowanie.

— **Zwracamy uwagę** na wiersz p. Jadwigi Ziembickiej umieszczony w dzisiejszem wydaniu pisma naszego. Za wiersz ten otrzymała p. Ziembicka pierwszą nagrodę na konkursie poetyckim we Lwowie.

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej.** W niedzielę, 27 bm., o g. 9'30 rano w sali Czytelni Akademickiej odbędzie się zebranie dyskusyjne członków Mł. W. z referatem kol. Piszczkowskiego Mieczysława p. t.: „Przełom ideowy w życiu młodzieży“. Członków uprasza się o bezwzględne przybycie, goście mile widziani.

— **Sekcja Wydawnicza Komitetu obchodu 150-lecia Komisji edukacyjnej** pod przewodnictwem prof. J. Kleinera odbyła w ostatnim czasie dwa posiedzenia, na których uchwalono przygotowanie szeregu wydawnictw jubileuszowych, między innemi ukażą się w ciągu lata br. trzy broszury popularne o Konarskim i Komisji edukacji narodowej, które będą mogły służyć jako materjał odczytowy oraz portrety znakomitych działaczy na polu wychowania. Nadto z inicjatywy lwowskiego okręgu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w porozumieniu z komitetem wyjdzie dzieło zbiorowe, poświęcone przez nauczycielstwo polskich szkół średnich upamiętnieniu wielkiej chwili. Wreszcie zamierzone jest zgromadzenie wyjątków z pism pedagogów i działaczy polskich 18-go stulecia. Najbliższe posiedzenie sekcji dnia 29 maja br. o g. 18-tej, Lwów, Uniwersytet, Seminarjum Polonistyczne. Adres Sekretarjatu: Prof. Dr. Kazimierz Sochaniewicz, Lwów, Smolkowska l. 33.

— **Wieńczenie grobów.** W środę 30. maja odbędzie się o godz. 10-tej na Cmentarzu Obrońców Lwowa doroczna uroczystość wieńczenia grobów poległych lotników Amerykanów. Prosi się o jak najliczniejszy udział w uroczystości. Niech Lwów da dowód, że nie zapomniał zasług Synów Wolnej Ameryki, którzy życie ponieśli w ofierze dla Polski.

— **Wycieczka akademicka do Norwegji.** Prezydium Akademickiej Centrali Samopomocowej, (Lwów, ul. Łozińskiego l. 7), komunikuje, że w myśl okólnika Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy w Warszawie, wszystkie dotychczasowe zgłoszenia na wycieczkę do Norwegji unieważnia się. Wobec ograniczonej liczby uczestników wycieczki, ponowne osobiste zgłoszenia przyjmują jedynie Towarzystwa Samopomocowe na poszczególnych uczelniach, które też udzielają bliższych informacyj. Koszta wycieczki dla akademików wynosza 6 funtów angielskich. Oprócz tych miejsc są w ograniczonej ilości w miejscach w kajutach 2-osobowych po 30 funtów angielskich względnie w kajutach 4-osobowych po 20 funtów angielskich. Na te

ostatnie reflektować mogą również i nieakademicy. Akademicka Centrala Samopomocowa żadnych zgłoszeń nie przyjmuje. Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 czerwca br.

— **Wspaniały poranek wokalno-muzykalny**, odbędzie się w dniach najbliższych i już obecnie wzbudza żywe zainteresowanie w szerokich kołach. Ponieważ poranek urządzony być ma na cele publiczne, uproszono wybitne osobistości do objęcia protektoratu. Objęli go mianowicie pp. Generałowa Jędrzejewska, Prezydentowa Neumannowa oraz Kurator Sobiński. Poranek, o którym mowa, odbędzie się w wielkim teatrze i zasili dochodem fundusze, przeznaczone na gimnazjum „Komisji Edukacyjnej" w Brzuchowicach. Szczegóły podane będą afiszami. Już dzisiaj jednak pozwalamy sobie zdradzić jedną z głównych atrakcji. Oto słynna nasza śpiewaczka, przebywająca chwilowo we Lwowie, p. Korolewicz-Waldowa, przyrzekła swój udział, by poprzeć cel tak szlachetny i tak doniosłego znaczenia.

— **Walne Zgromadzenie Straży Mogił.** W lokalu Straży Mogił Polskich Bohaterów przy ul. Łyczakowskiej l. 3 odbyło się Walne Zgromadzenie tego towarzystwa. Przewodnicząca p. K. Neumannowa przedstawiła na wstępie sprawozdanie z całorocznej działalności, wykazując wzrost towarzystwa, które podjęło się pomnikowego dzieła na Cmentarzyku Obrońców Lwowa. W dyskusji zabierali głos p. W. Mazanowska, która przedstawiła sprawozdanie kasowe, tudzież Ks. dziekan Panaś. Z kolei przystąpiono do wyborów, powołując do prezydium towarzystwa p. K. Neumannową jako przewodniczącą, posła Czesława Mączyńskiego i p. W. Mazanowską jako zastępców, p. O. Zakreisową jako skarbniczkę i L. Białoskórską jako sekretarkę oraz 22 członków Zarządu. Wkońcu omawiano sprawy bieżące.

— **Rada Sieroca dzielnicy II.** na wczorajszem posiedzeniu wybrała przewodniczącym swym sędziego okręgowego Wojciecha Feliksa. Wybór zastępcy przewodniczącego, sekretarzy i skarbnika oraz uchwalenie regulaminu odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek, 4 czerwca br., o g. 7 w. w szkole żeńskiej im. św. Anny.

— **Z Sokoła - Macierzy.** Zawiadamia się członków, że dla starszych członków, którzy nie mogą ćwiczyć na boisku, a chcieliby przygotować się do ćwiczeń lancami na zlot w Cieszynie, prowadzi ćwiczenia w sali przy ul. Zimorowicza druh Chomicki w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8-9 wieczór.

Zawiadamia się również, że organizuje się sekcja turystyczna, która urządzać będzie w święta i niedziele wycieczki krajoznawcze i sportowe do różnych okolic kraju.— Zgłoszenia i informacje w kancelarji.

Od poniedziałku 28. maja br. rozpoczynają się ćwiczenia szermiercze pod kierunkiem wytrawnych szermierzy.

Zakład wychowawczo - naukowy SS. Nazaretanek we Lwowie ul. Unii Lubelskiej l. 9 ogłasza, że wpisy i egzaminy wstępne do wszystkich klas gimn. humanistycznego i szkoły powszechnej odbędą się 25. i 26-go czerwca br.

— **Odczyt Ks. Dra Długosza.** Z inicjatywy Akademickiej Sodalicji Mariańskiej odbędzie się dnia 28 bm. o g. 7 w. w sali Czytelni Akademickiej odczyt publiczny Ks. Dra Teofila Długosza pt. „ Stosunki obrządkowe na terenie archidyjecezji lwowskiej podczas wojny".

— **Zebranie naukowe Związku lekarzy dentystów** przynależnych do Izby Lekarskiej Wschodniej Małopolski" odbędzie się we wtorek 29. maja br. o godz. 7.30 wiecz. Porządek dzienny: Dr. H. Goreczyński: O amputacji miazgi zębowej — Miejsce zebrania: Poliklinika Powszechna. I. piętro. „Mała Sala", ul. Lindego 5.

— **Kollokwia wstępne na Instytucie Naucz. w Warszawie.** Kollokwja wstępne na Instytucie Nauczycielskim odbędą się w br. w dniach od 30. czerwca do 3. lipca włącznie w lokalu Instytutu, Jezuicka 4 w Warszawie. Instytut Naucz. rozpoczyna w przyszłym roku szkolnym trzeci rok istnienia. Na Instytucie istnieją obecnie cztery wydziały: polonistyczny, historyczny, matematyczny i geogr.-przyrodniczy. Słuchacze korzystają częściowo z wykładów i niektórych ćwiczeń na uniwersytecie. Nauka na Instytucie jest dwuletnia. Warunkiem przyjęcia: egzamin wydziałowy (Wyższy Kurs Naucz.) względnie matura gimnazjalna oraz kollokwium wstępne, stwierdzające, iż kandydat jest przygotowany do studjów w zakresie uniwersyteckim. Przyjmuje się tylko czynnych nauczycieli. Słuchacze, otrzymujący płatne urlopy na czas trwania studjów na Instytucie Naucz. muszą zobowiązać się do trzechletniej służby w szkolnictwie państwowem i złożyć odpowiednią deklarację.

Państw. Instytut Naucz. nie jest identyczny z Państwowym Instytutem Pedagogicznym w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 8. Podania o przyjęcie na Instytut Naucz. i o dopuszczenie do kollokwjum wstępnego wnosi się do Min. W. R. i O. P. za pośrednictwem Kuratorium. Kandydaci świeżo zakwalifikowani będą mogli odbyć kollokwjum wstępne w terminie powakacyjnym.

— **Towarzystwo „Bratniej Pomocy Studentów U. J. K." we Lwowie** zawiadamia w sprawie Pierwszej Akademickiej Loterji Przedmiotów Artystycznych, że Gen. Dyrekcja Loteryjna w Warszawie poleciła Towarzystwu przeprowadzenie ciągnienia losów teiże loterji ze względów administracyjnych dopiero w czerwcu. Wobec tego ciągnienie odbędzie się w drugiej połowie czerwca br. O bliższym terminie wystawy fantów oraz ciągnienia zawiadomi się odrębnie. Ze względu na liczne interpelacje podajemy niniejszą wiadomość z tem, że Towarzystwo nie jest w możności na razie wysłać katalogów fantów. Pewna ilość losów jest jeszcze do nabycia w Towarzystwie, Lwów, Łozińskiego 7.

— **Dla uczczenia pamięci śp. Jana (Says. se) Tobiczyka**, docenta Politechniki lwowskiej, Związek Stud. Inż. Mierniczej otwiera listę składek na budowę II. Domu Techników w przeświadczeniu, że w ten sposób najlepiej uczci pamięć Zmarłego, który całe życie swoie młodzież studjującą obdarzał serdeczną przyjaźnią. Datki przyjmuje Wydział Związku Stud. Inż. Mierniczej Politechniki Lwowskiej pocztą lub w godzinach urzędowania w poniedziałki, środy i piątki od godz .13—14.

— **Nowy rozkład jazdy.** Z dniem 1. czerwca br. wchodzi w życie na wszystkich linjach Polskich Kolei Państwowych nowy rozkład jazdy. Szczegółowe rozkłady jazdy pociągów pasażerskich znajdują się na wszystkich staciach kolejowych oraz w biurach informacyjnych. Wydany przez Ministerstwo Kolei żelaznych „Urzędowy rozkład jazdy" pociągów pasażerskich w formie książkowej będzie do nabycia w Towarzystwie księgarni kolejowych „Ruch", którego nakładem się okaże. Z powodu wprowadzenia nowego rozkładu jazdy kursujący na linji Lwów-Ławoczne pociąg osobowy nr. 1713 — odj. ze Lwowa o godz. 21.20 — dojedzie dnia 31. maja tylko do Stryja, zaś na linii Lwów-Sambor odejdzie pociąg osobowy nr. 2115 ze Lwowa dnia 31. maja o jedną godzinę wcześniej to jest o godzinie 22.55.

— **Na czerwiec: sierpień i wrzesień br.** piękne pokoje wraz z całem utrzymaniem w Hrebenowie tanio do wynajęcia. Zgłoszenia: Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4. II. p.

— **Sprostowanie.** Walne Zgromadzenie członków Książnicy Polskiej nie odbędzie się dnia 30 maja, ale w sobotę 2 czerwca o g. 6 popołudniu. 3187

Obóz letni dla młodzieży.

W związku z rozkazami M. S. Wojsk. wydanymi w porozumieniu z Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., DOK VI. Oddz. III. Szt. organizuje na wzór zeszłorocznego obozu letniego w Peczeniżynie obozy letnie dla młodzieży szkolnej dla 500 frekwentantów z terenu Kuratorjum Okr. Szkolnego Lwowskiego. Celem obozów jest podniesienie sprawności fizycznej młodzieży, przez sport zabawy i ćwiczenia na świeżem powietrzu, przy jednoczesnem uwzględnieniu pewnych wiadomości wojskowych. Miejsca dla obozów wybrane będą w warunkach odpowiednich pod względem zdrowotnym i oddalonych od większych skupień ludzkich. Każdy obóz składa się ze 100 uczestników. W obozie poza oficerskim personalem wojskowym, znajdować się będzie wykwalifikowany wychowawca fizyczny i profesor gimnazjalny, delegowany dla celów pedagogicznych przez Min. W. R. i O. P. wzgl. Kuratorjum Okr. Szkolnego Lwowskiego.

Początek obozów dnia 1. lipca br. Czas trwania 6 tygodni (do dnia 15. sierpnia br.). Po ukończeniu kursu w obozie uczestnicy otrzymają świadectwo z przysposobienia wojskowego stopnia 1-go (posiadający już to świadectwo uzyskają prawo przystąpienia do egzaminu przysp. wojskowego stopnia 2-go). Uczniowie szkół średnich, zawodowych i seminarjów nauczycielskich składają odpowiednio wypełnione deklaracje, zaopatrzone w zgodę rodziców do Dyrekcji swych szkół, które po zaopinjowaniu przesyłają je wprost do Oddz. III. Sztabu DOK. VI. we Lwowie, pl. Bernardyński 6.

W deklaracji obowiązują się kandydaci do wzięcia ze sobą do obozu: trzewików, bluzy i spodni, ewent. mundur harcerski, siennika, dwu prześcieradeł, koca, dwu ręczników i przyborów do mycia, przynajmniej dwu zmian bielizny, przyborów do jedzenia; spodenek sportowych, szczotki i pasty. Uczestnicy obozów letnich otrzymują w obozie: 1) wyżywienie w naturze, według norm kadeckich; 2) umundurowanie, składające się z owijaczów, koca, chlebaka, pasa głównego, ładownic pojedyńczych; 3) zwrot kosztów podróży tam i z powrotem.

Ze względu na konieczność jednostajnego ubioru w obozie, winien każdy uczestnik mieć o ile możności bluzę (koszulkę harcerską), spodnie (krótkie do kolan) i kapelusz (sportowy, koloru khaki). Celem ułatwienia nabycia tych przedmiotów każdy uczestnik obozu będzie mógł zakupić wszystkie te przedmioty na miejscu w obozie za 90.000 mkp. Trzewiki każdy uczestnik będzie musiał mieć swoje.

Niezależnie od tych obozów organizowane będą oddzielnie obozy letnie wyłącznie dla członków organizacji wojskowo-wychowawczych, w liczbie 200 uczestników na terenie DOK. VI.; jakoteż specjalny obóz doświadczalny dla młodzieży szkolnej, którego kierownictwo obejmie ppułk. Sikorski, Dca C. Szk. Gimn. i Sportów w Poznaniu. Z DOK. VI. na obóz doświadczalny wyjedzie 10 uczestników.

Banda bolszewicka na Wołyniu.

Ostróg, w maju.

Uzbrojona banda bolszewicka, złożona z 25 ludzi, przekroczyła w nocy z dnia 23 na 24 maja granicę w okolicy Ostroga i napadła na leżące w pobliżu wioski polskie, dopuszczając się przytem szeregu rabunków i gwałtów. Na wieść o zjawieniu się szajki, wyruszyły do owych wiosek oddziały straży granicznej, a stoczywszy walkę z bolszewickimi bandytami, zmusiły bandę do wycofania się poza granicę. W czasie potyczki zginęło dwóch bandytów. Szajka ustąpiła zrabowawszy u włościan Polaków 15 koni.

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa wyborów.

W Nrach 14 i 15 tygodnika „Sprawiedliwość" z dnia 3. września 1922 pojawił się artykuł pt. „Gdzie się podziewa grosz publiczny?" w którym poczyniono rozmaite zarzuty uwłaczające czci p. Marji Tereszczakównej. Obecnie oświadczają podpisany Tadeusz Heller, że artykułu powyższego nie pisał ani go nie inspirował, z treścią jego się nie zgadza i z nią się nie solidaryzuje; zaś podpisany Wincenty Storożyński, jako były odpowiedzialny redaktor tygodnika „Sprawiedliwość" ubolewa, że powyższy artykuł w piśmie tem się pojawił, i p. Marję Tereszczakównę za wyrządzoną jej w ten sposób krzywdę przeprasza. Lwów dnia 25. maja 1923. — Tadeusz Heller mp., Wincenty Storożyński mp.

—**Napiętnowanie szkodnika.** W związku z naszą notatką pod powyższym tytułem z 7 bm., w której napiętnowaliśmy wydzierżawienie w Stryjskiem kilka folwarków ks. Lubomirskiego żydom, należy wyjaśnić, że winy tego faktu nie ponosi dyrektor tychże dóbr, p. Buszyński, który jest prawym Polakiem i katolikiem i stara się przy administrowaniu dóbr horodeńskich o jaknajdalej idące oswobodzenie się od stosunków handlowych z żydami. Celem naszej notatki było zareagowanie przeciw ks. K. Lubomirskiemu, a nie przeciw p. Buszyńskiemu, co w imię słuszności jaknajchętniej stwierdzamy.

— **W sprawie gmachu Skarbka.** U dyrektora teatrów miejskich p. Czarnowskiego odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której p. Czarnowski przedstawił reprezentantom prasy projekt wydzierżawienia dla teatru sali gmachu Skarbka. Sala miałaby być odrestaurowana w ciągu roku kosztem 2 i pół miljarda mk., zebranych przez wypuszczenie bonów, które dawałyby posiadaczowi prawo zakupienia 500 biletów teatralnych za połowę ceny. W myśl tego projektu „Nowości" przy ul. Słonecznej zostałyby zwinięte, a sala przypuszczalnie obrócona na kino dla młodzieży szkolnej. (k)

— **Podziękowanie.** I-sza i III-cia ż. dr. harcerska składają serdeczne podziękowanie p. prof. Urbańskiemu za szczere zainteresowanie się i radę, a uczniom I. matematyczno-przyrodniczego gimnazjum za pomoc podczas przedstawienia które odbyło się 6. i 12. bm. na dochód kolonji harcerskich, oraz p. prof. Adamczakowi i orkiestrze mandolinistów „Dźwięk" za chętny współudział i uświetnienie programu.

— **Epilog Puzappu.** Wczoraj w południe ogłoszono wyrok w sprawie Puzappu. Jak wiadomo, Sąd Najwyższy zniósł wyrok pierwotny i polecił rozpisać nową rozprawę. Rozprawa trwała dwa tygodnie, a przeprowadził ją s. Dukiet. W rezultacie Mindowicz skazany został za sprzeniewierzenie i występek pobierania nadmiernych cen na 2 lata więzienia i 500.000 mk. grzywny (pierwotnie na 3 lata i 1 milion mk. grzywny), zniżone wskutek amnestji na 1 i pół roku, Jonas na 3 miesiące aresztu za przekroczenie lichwy, zaś Nowak i Seinfeld zostali uwolnieni. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności co do Mindowicza i Jonasa. Wszyscy skazani odbyli już karę.

— **Z kroniki policyjnej.** Aresztowano wczoraj Marję Łozińską, pochodzącą z Kamionki wołoskiej, oskarżoną o porzucenie dwumiesięcznego dziecka do ustępu, wskutek czego dziecko straciło życie. — W poczekalni trzeciej klasy na „Podzamczu" skradziono Mojżeszowi Wurmbrandowi złoty zegarek firmy „Patek", wartości półtora milj. mk. — Komenda policji w Złoczowie doniosła o ucieczce Tadejewa Baczyńskiego z tamtejszego więzienia. — Znaczną kradzież popełniono wczoraj w godzinach porannych na szkodę Marjana Dziędzielewicza, sekretarza Politechniki. Złodzieje włamawszy się do jego mieszkania, zabrali sporą ilość garderoby, której wartość nie została jeszcze ustalona. — Oddano do aresztów Marcelę Śliwską, żonę woźnego sądowego z Tarnopola, za kradzież ubrania na szkodę Adolfa Branickiego.

— **Zraniony odłamkiem szyby.** W kamienicy nr. 6 przy ul. Batorego spadła wczoraj rano szyba i zraniła przechodzącego chodnikiem Grzegorza Krawczuka, gospodarza ze Zboisk. Rannego zaopatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Krawczuk wprost z Pogotowia udał się do wspomnianej kamienicy, a dowiedziawszy się, że szyba spadła z okna, należącego do biura bankowego, podążył do dyrektora instytucji, od którego uzyskał 100.000 mk. jako wynagrodzenie za ból.

— **Echa krwawych dni bezprawia.** Wskutek doniesienia Jana Salzmanna, gospodarza z Laszek murowanych, w tutejszym powiecie, aresztowany został wczoraj niejaki Piotr Sajkiewicz, rzekomo słuchacz medycyny, w czasach zawieruchy ukraińskiej porucznik oddziału, stojącego załogą w Malechowie pod Lwowem. Sajkiewicz przebywając w Malechowie w styczniu 1919 r., pewnego razu zorganizował wyprawę na polską placówkę i zmusił Salzmanna, aby wraz z żołnierzami udał się w wspomnianym kierunku. Żołnierze wraz z Salzmannem wyruszyli w pole, ale przyjęci gęstym ogniem karabinu maszynowego polskiej placówki musieli ustąpić ze stratami. Ofiarą niepowodzenia zamierzonej wyprawy padł naturalnie Salzmann, stawiony przez Sajkiewicza przed sąd polowy i skazany na śmierć pod zarzutem szpiegostwa. Ukraińskim zwyczajem wojennym wykopać musiał dla siebie grób i już stanął nad nim, gdy zbiegli się sąsiedzi, przybyła jego żona i dzieci. Zebrani włościanie zajęli wobec zbira tak groźne stanowisko, iż Sajkiewicz nie miał odwagi wykonać wyroku śmierci. To też żołdacy pobili ciężko i obrabowali Salzmanna, który został internowany w obozie brzeżańskim, z którego zdołał umknąć. Salzmann został wówczas tak ciężko pobity przez żołdaków ukraińskich, iż do dnia dzisiejszego pozostaje pod opieką lekarską.

☐ **SOKAL. Krwawy napad w Horbkowie.** W ostatnim czasie wśród ludności ukraińskiej daje się zauważyć znaczny wzrost niepokojących instynktów zbrodniczych, prowadzących do przelewu krwi wskutek błahych nieraz powodów. I tak onegdaj w Horbkowie na powracającego wieczorem do swej zagrody Iwana Sałygę napadli we wsi parobcy Hryć Koziarski, Semen Szeremeta, Wasyl Huzar, Paweł Sycz i Piotr Wasylewski i kijami, draganami, okutymi żelazem, oraz bagnetem i nożami tak poranili Sałygę, że ten padł nieprzytomny i po przyniesieniu do domu zmarł po kilku minutach wskutek pęknięcia czaszki, krwiotoku mózgowego i przecięcia lewej tętnicy. Powodem zbrodniczego napadu była zemsta ze strony Huzara, który żywił złość do Sałygi za to, że ten niedawno pobił go. Krwawą zemstę dokonał krytycznego wieczoru, uzbroiwszy swych przyjaciół. Policja aresztowała Szeremetę i Koziarskiego, trzej inni zbiegli.

☐ **ŁOZINA. Krwawa bitwa na wsi.** Dwunastu miejscowych parobków z Dmytrem i Jurkiem Żerebeckim na czele wywołało w Łozinie wielką awanturę, która miała śmiertelny epilog. Udali się oni do lasu, zaopatrzyli się w grube kije i napadli na przechodzących gościńcem Rudolfa Opalińskiego i Stefana Hromadnego. Napadnięci schronili się na podwórze Jakóba Jarmołowicza, a gdy poczęło tworzyć się zbiegowisko, napastnicy zbiegli w kierunku lasu. Opaliński i Horodny pomimo przewagi przeciwników ścigali ich i wówczas zostali ponownie przez nich napadnięci. Opaliński pod kijami i kołami wyzionął ducha, a Horodny został ciężko pobity. Wszystkich sprawców zbójeckiej przeprawy aresztowano.

Zamach morderczy. Gospodarz z Dąbrowicy, Wasyl Brodyk, pozostawał od dłuższego czasu w nieprzyjaznych stosunkach z gosp. Janem Stecykiem. Gdy onegdaj Stecyk powracał do domu gościńcem, Brodyk, uzbrojony w karabin, zaczaił się przy drodze i w chwili, gdy wóz Stecyka zbliżył się, strzelił do Stecyka. Kula zraniła go, trafiony Stecyk stracił przytomność, konie, przestraszone strzałem, ruszyły i zawiozły nieprzytomnego gospodarza na podwórze jego zagrody. Zawiadomiony o wypadku posterunek policji w Łozinie rozpoczął śledztwo i rychło aresztował Brodyka, który przyznał się do popełnionego czynu.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

Przedsiębiorstwa prywatno-państwowe. Rozpatrzywszy sprawę stosunku rządu do przedsiębiorstw, w których skarb państwa zainteresowany jest materjalnie. Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił, że stosunek rządu do przedsiębiorstw prywatno-państwowych powinien być unormowany w sposób następujący: Uprawnienia skarbu państwa, wypływające z tytułu współwłasności przedsiębiorstwa, wykonywać ma to ministerjum, którego najbliżej dotyczy działalność danego przedsiębiorstwa. sprawy finansowe charakteru zasadniczego decydowane będą w porozumieniu z ministerstwem skarbu (chodzi tu przedewszystkiem o emisje nowych akcji, obligacji, zaciąganie pożyczek hipotecznych itp.). Również w porozumieniu z ministerstwem skarbu mianować i odwoływać ma odnośny minister władze przedsiębiorstwa, spełniające czynności z ramienia rządu. (AW.)

Handel materjałem rządowym. Władze ogłaszają, iż handel materjałem pochodzenia wojskowego i kolejowego jest wzbroniony a kupno nieważne. Materjały tego pochodzenia zabrane samowolnie i ukryte lub tylko pozornie wbudowane mają być oddane organom „Demaru". Za materjały istotnie wbudowane w domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze należy zapłacić w Ekspozyturze „Demaru" we Lwowie cenę kupna wedle oszacowania. W razie niezapłacenia materjał będzie zabrany a przeciw posiadaczowi wdroży się kroki sądowe.

Mkp. w Zurychu 0·0105 cent.
Dolar . . . . 54.000 mkp.
Mk. niem. . . 1·03 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. Tendencja dla walut zagranicznych zwyżkowa. Papiery publiczne bez obrotów. W dziale akcji obroty ożywione i mocne przy tendencji zwyżkowej.

Warszawa, 26 maja.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 52750 (gotówka) 52500 (czeki), marki niem. 0.95, Belgja 3000, Berlin 0.95, Gdańsk 0.95, Holandja 20700, Helsingfors 1495, Londyn 244100, Paryż 3493, Szwajcarja 9555, Wiedeń 0.75, Włochy 2537 i pół, Praga 1577.

Akcje: Bank dysk. 280000, Bk. w Poznaniu 115000, Bk dla handlu i prz. w Warszawie 80000, Bk Kred. w Warszawie 62500, Bk Przem. w Warszawie 20000, Polski Bk Przem. Lwów 16000, Bk spół. zarob. 135000, Bk Kup. Łódź 35000, Bk Zjed. Ziem. pol. 60000, Bk Zachodni 340000, Scholce i Kijowski 110000, Cegielski 55000, Zawiercie 7000000, Częstocice 615000, Tow. akc. fabr. cukr. 725000, Firlej 65000, Tow. przem. drzew. 17500, Warsz. kop. węgl. 485000, Lilpoop, Raum i Loew 60000, Modrzejów 335000 bez kuponu, Ostrowieckie Zakł. 260000 (V. em. 265000). Ortwein i Karasiński 55000, Rudzki i Ska 85000, Rohn i Zieliński 58000, Starachowice 252500 (V. em. 230000), Pocisk 36000, Fabr. parow. 84000, Żyrardów 5500000, J. Borkowski 45000, Bracia Jabłkowscy 20000, Trzebinia fabr. masz. 59000, Warsz. Tow. trans. i żegl. 22000, Haberbusch i Schiele 100000, Ursus 210000(II. 85000), Polska nafta 35000, Nobel 122500, Wild 21750, Łazy 35000, Zieleniewski 400000, Polbal 17750, Lenartowicz 26500, Siła i Światło 66500, Chodorów cukr. 160000 Michałów 170000, Majewski 200000, Ćmielów 114000, Norblin 57000, Elektryczność 260000, Puls 215000, Czersk 350000, Gosławice 195000, Spirytos 170000 (Pat.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26 maja.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 55500, franki franc. 3735, szwajcarskie 10020, funty szt. 262000, marki niem. 1.03, kor. austr. 0.79 i jedna czwarta, korony czeskie 1675, floreny holenderskie 21600.

Akcje: Polskie Tow. handl. 13750, Impex 1200, Pharma 70000, Polski Glob 3500, Żegluga polska 5000, Zieleniewski 385000, Cegielski 60000, Warsz. spół. bud. par. 86000, Automotor 16000, Trzebinia fabr. masz. 62000, Pocisk 33000, Górka 350000, Siersza górnicza 245000, Tepege 110000, Poska nafta 37000, Niemojewski 57000, Krakus 57000, Chodorów rafin. 156000, Siersza elektr. 25000, Ćmielów 112000, Strug 26000, Potęga 230000, Bank spół. zarob. 165000, Polski Bk przemysłowy 17000. (PAT.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 26 maja.

Berlin 0.0100. Holandja 217.15. N. Jork 544 i siedm ósmych, Londyn 25.67 Paryż 36.70, Medjolan 26.55, Praga 16.55, Budapeszt 0.10 i trzy ósme, Belgrad 5.80, Sofja 5, Warszawa 0.01005, Wiedeń 0.0078 i jedna ósma, Austr. kor. stempl. 0.0078 i jedna czwarta. (PAT.)

GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin. (Tel. wł.) 26 maja. Marka polska 101.50. Warszawa nie notowana. Amsterdam 21670.78. Buenos Aires 19700.62. Bruksela 3153.10. Chrystjanja 8877.75, Kopenhaga 10224.37, Sztokholm 14713.12, Helsingfors 1536.15, Włochy 2658.33, Londyn 256606, N. Jork 55411.12, Paryż 3670.80, Szwajcarja 9975, Japonja 26932.50, Rio de Janeiro 5586, Wiedeń 79.20, Praga 1660.83, Sofja 505.73, Belgrad 591.50, Budapeszt 10.72, Hiszpanja 8428.87. (PAT.)

Zboże.

Chicago. (Tel. wł.) 26 maja. Pszenica na maj 118 i trzy czwarte, na lipiec 117, kukurudza na maj 79 i jedna czwarta, na lipiec 79 i jedna ósma. Owies na maj 42 i jedna ósma, na lipiec 40 i jedna ósma. Żyto na maj 76 i trzy czwarte, na lipiec 78 i jedna czwarta. Smalec na maj 11.17 i pół, na lipiec 11.25. Słonina cena maksymalna 9 i pół, minimalna 8.62 i pół.

MILJONÓWKA.

Warszawa. (PAT.) W sobotniem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na Nr. 2.875.595.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 26 maja 1923.

Dewizy dalej zwyżkowe, zainteresowanie w akcjach osłabło, obroty nieznaczne, przy kursach przeważnie utrzymanych, z lekką tendencją zwyżkową.

Giełda papierów niekotowanych była dziś nieczynna.

Dewizy: N. Jork 52500, 53500, 54, 53, 54, 53500, 542, 50. Dolary 53750, 54. Londyn 243, 248. Belgja 3000, 2925, 2915, 2900. Paryż 3500, 3520, 3550. Wiedeń 80. Praga 1640, 1650. Budapeszt 12. Berlin 104, 103, 102.

Transakcje w akcjach (w tysiącach mp.): Ćmielów 105, 103, 104, 105, 106, nieef. 46, 47. Gafota 14750, 15, 14.5. Karpalit 35. Niemojowski 62, 61. Parowozy 88, 89, 87, 88, 87.75, 87. Nafta 40, 38, 37, 37.5, 38, 36, 38.5, 35, 33. P. T. B. 22, 24, nieefektywny 20. Rakszawa 112, 115, 120, 114, 115, 113, 114. Siersza el. 26, 25, 26. Siersza górn. 230, 235, 231, 240, 233, 230. Tesp. 223, 232.5, 233, 232, 233. Tepege 105, 108. Żegluga 6500, 6300. Bank Hipot. 13.5, 12.5, 15, 12, 13, 13.5, 13, 15, 13.5, 14. Bank przem. 16.5, 17, 13250, nieef. 14. Z. B. K. 14, 12.5. Małopolski 13, 14, 13, 16, 12. Chodorów 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 158.5, 159, 159.5. Ojkos 110, 115, 116, 115, 110, 115, nieefek. 100, 96, 90, 100. Zieleniewski 390.

Wartość nomin. Mkp.	Ostatnia dywid. Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	26 maja płacą	26 maja żądają	26 maja transakcje	25 maja transakcje
280	70·—	Bank Związkowy .	8000	—	—	—
280	120·—	Bank hipot. . . .	11500	15500	12000—15000	14000—15000
1000	300·—	Bank handl. . . .	100000	—	—	—
280	35·—	Bank Małopolski	21000	—	—	—
280	42·—	Bank powsz. kred	12000	—	—	—
280	42·—	Bank Przemysłow.	16500	17500	16250—17000	16000—17500
1000	250·—	Bank Rolniczy .	23000	—	—	—
280	84·—	Bank Ziem. kred. .	12500	14500	12500—14000	11000—13000
280	42·—	Bank Zemelny . .	1000	—	—	—
—	—·—	Agrochemia . . .	—	—	—	—
500	500·—	Browary . . .	470000	—	—	470000
140	140·—	Chodorów . . .	152000	161000	153000—159500	145000—155000
1000	200·—	Ćmielów . . .	112000	107000	10300—10600	100000—105000
140	28·—	Gafota	14500	15500	14500—15500	14750
140	300·—	Galicja	2200000	—	—	—
140	15·40	Górka	350000	—	—	—
140	70·—	Karpalit	34000	36000	35000	36500—37000
280	186·—	Krakus	60000	—	—	—
100	90·—	Niemojowski . .	60000	63000	61000—62000	60000—64000
1000	300·—	Oikos	109000	117000	11000—116000	104000—113500
500	60·—	Parowozy . . .	86000	90000	87000—89000	87000—88000
500	200·—	Rezet	12500	—	—	12000
350	—·—	Pocisk	30000	—	—	30000
500	100·—	Polska nafta . .	32000	41000	33000—40000	40000—42000
500	225·—	Polskie Tow. Bud.	21000	25000	22000—24000	23000
10000	1500·-	Potęga	17000	—	—	—
140	100·—	Rakszawa . . .	111000	121000	112000—120000	115000—120000
200	24·—	Siersza elektr. .	24000	27000	25000—26000	24000—25000
140	—·—	Siersza górn. . .	227000	241000	280000—240000	220000—260000
700	140·—	Tepege	104000	109000	105000—108000	100000
1000	150·—	Tespy	230000	235000	232000—233000	225000—234000
500	180·—	Ursus	36000	—	—	—
140	170·—	Zieleniewski . .	380000	400000	390000	387000—390000
500	100·—	Polski Glob . .	4500	—	—	19000
—	—	Polbal	19000	—	—	—
140	70·—	Polskie Tow. handl.	14000	—	14000	—
1000	600·—	Polsot	14000	—	—	—
500	100·—	Wawel	2500	—	—	—
140	28·—	Żegluga Polska	6000	7000	6300—6500	—

Dewizy i waluty	26 maja Waluty płacą	26 maja Waluty żądają	25 maja Waluty płacą	25 maja Waluty żądają	26 maja Dewizy płacą	26 maja Dewizy żądają	25 maja Dewizy płacą	25 maja Dewizy żądają
1 dolar ame.	53500·—	54000·—	51750·—	52200·—	53500·—	54100·—	51750·—	52250·—
1 dolar kan.	52500·—	53000·—	50750·—	51250·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 dynar	520·—	540·—	520·—	540·—	550·—	550·—	530·—	550·—
1 funt sterl.	244000·—	246000·—	242000·—	244000·—	246000·—	248000·—	243500·—	245500·—
1 fr. belg.	2900·—	2920·—	2950·—	2930·—	2915·—	2935·—	2960·—	2990·—
1 fr. franc.	3500·—	3520·—	3370·—	3400·—	3525·—	3555·—	3385·—	3415·—
1 gld. holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	20700·—	21000·—	20400·—	20600·—
1 fr. szwajc.	9600·—	9700·—	9550·—	9440·—	9700·—	9800·—	9650·—	9750·—
1 kor. austr.	0·77	0·78	0·75·—	0·76·—	0·79·—	0·80·—	0·75 1/2	0·76 1/2
1 kor. czes.	1620·—	1650·—	1570·—	1600·—	1630·—	1660·—	1590·—	1610·—
1 kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 kor. norw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 kor. szwec.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 kor. węg.	11·—	12·20	12·—	12·20	11·90	12·10	12·40	12·60
1 lei	230·—	240·—	230·—	240·—	240·—	250·—	240·—	250·—
1 lira	2620·—	2640·—	2620·—	2640·—	2630·—	2650·—	2630·—	2650·—
1 mk. niem.	0·97	1·03	0·97	1·03	1·—	1·05	0·99	1·05
1 mk. fińska	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

płaciła za	26 maja	25 maja
1 austr. kor. złotą	9543	9543
1 markę niem. złotą	11210	11219
1 rubel złoty	24234	24234
1 frank złoty	9087	9087
1 gram czystego złota	31302	31302
1 dukat	107678	107678
1 gram szebra		

Sport.

Czarni—Hasmonea 2:2 (2:2). Mistrzostwo kl. A. Niespodzianka — my się już do tych niespodzianek przyzwyczaili. Gdy mię przed zawodami pytano, jaki będzie wynik, otwarcie wyznaję, iż przepowiadałem 4:1, 5:1 lub 6:2 dla Czarnych. Na Czarnych zemściło się lekceważenie swych przeciwników w pierwszych 30 min. gry, również mieli fatalnego pecha z wiatrem, który w pierwszej połowie dął przeciwko ich bramce, a w drugiej części drugiej połowy gry zupełnie ustał; nadto ostatnich 20 min. gry grali oni nerwowo, a tem gry nigdy się nie wygra; do tego wyszli oni na boisko bez Winnickiego w bramce, chociaż Witoszyński zupełnie winy nie ponosi; stałem też koło bramki i doskonale obserwowałem, w jaki sposób Steuermann zrobił obie bramki dla swej drużyny. Pierwszą strzelił z przeboju, wykorzystawszy gruby błąd (lekceważenie przeciwnika) Hawlinga. Był to strzał zupełnie spokojny, nie ostry, w przeciwny róg od stanowiska bramkarza, strzał nie do obrony. Druga bramka padła z zamieszania, powstałego pod bramką Czarnych; piłkę miało na nodze kilku z Czarnych, lecz żaden nie miał siły jej odbić; podchwycił ją w tyle stojący Steuermann i ostrym, silnym tuż nad ziemią strzałem, wpakował do bramki; Witoszyńskiemu przeszła pod nogami, lecz tak niespodziewanie i błyskawicznie, iż najbardziej rutynowany bramkarz byłby tej bramki nie obronił. Bramki padły w 18 i 30 min. To dopiero podniciło Czarnych i Mueller sam sobie wypracowawszy pozycję, strzela bramkę w 35 min., a Wójcik wkrótce potem sytuację wyrównuje (40 min.).

Druga połowa nie nadaje się do opisu. Hasmonea zaczyna skutecznie swą bramkę „murować" (Steuermann w obronie), to wyprowadza Czarnych z równowagi; Drapała popełnia częste faule, raz po raz odzywa się gwizdek sędziego a publiczność dzieli się na dwa obozy i zupełnie niezasłużenie padają okrzyki „pfui" w stronę p. Kaufmanna, który tego dnia sędziował bez zarzutu. W pewnym momencie strzał ze strony Hasmonei bije tuż w samą poprzeczkę bramki Czarnych; bramka wisiała na włosku. Rogów 1:1.

Zaszczytny wynik zyskała Hasmonea dzięki ofiarnej grze swych graczy; z tych Zucker, Birnbach i Fluhr zasługują na wyróżnienie.

Dziś: otwarcie i uroczyste poświęcenie boiska 19 p. p. na Cytadeli o g. 3 popoł.; Pogoń zaś rozegra zawody o mistrzostwo z Lechia na swem boisku o g. 5'15 popoł.

Czarni II—Orlęta 3:1 (1:0). Rozegrane wczoraj zawody o mistrzostwo kl. B. dały zasłużone zwycięstwo drużynie bardziej zgranej i technicznie stojącej wyżej. Na bramce grał Witoszyński, który tego dnia grał dwa matche: w pierwszej i drugiej drużynie Czarnych.

Lwowski Klub tennisowy (Sekcja L. T. Ł. i T.). Pierwszy zorganizowany klub na wzór zagranicy rozpoczął sezon tennisowy, mając do dyspozycji 8 kortów wzorowo zbudowanych przy ul. Pełczyńskiej 57. Ożywiony ruch, jaki panuje na kortach głównie w godzinach od 7—11 i od 5—7 popołudniu, świadczy o coraz to większem zrozumieniu tego sportu, tak przez członków czynnych jak i przez widzów. Klub chcąc przyczynić się do podniesienia sportowego wartości Klubu, zakontraktował na cały sezon znanego trenera tennisowego p. Fischera, dzięki któremu poziom gry z dnia na dzień znacznie się poprawia. Od 15 maja odbywają się ciągłe rozgrywki między członkami Klubu o lokatę graczy w poszczególnych sekcjach. Rozgrywki te wewnętrzne-klubowe przyczyniają się w wielkiej mierze do podniesienia formy graczy i odpowiedniego ich przygotowania do turniejów. Z początkiem lipca ma zamiar L. K. T. urządzić wielki miedzynarodowy turniej tennisowy, połączony z mistrzostwem Lwowa. W turnieju tym mają brać udział gracze: węgierscy, rumuńscy austrjaccy, ewentualnie czescy.

W Administracji naszej złożyli.

Na budowę kościołów i kaplic we wsch. Małopolsce: Zamiast wieńca na trumnę bratanka Ludka Leopoldyna Veltze 10000 m.

Na inwalidów W. P.: Zamiast wieńca na trumnę bratanka Ludka Leopoldyna Veltze 10000 mkp.

Na Czerwony Krzyż: Ryszarda Płaszkowska 10000 mkp.

OGŁOSZENIA.

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

POWÓZ „Landschnetzer" firmy Weiser Wiedeń z latarniami, skórzanym dachem do nastawania, świetnie utrzymany z powodu braku miejsca do sprzedania. — Oglądać można codziennie między 1—3 ul. Zyblikiewicza 37. 3142

LAMPE wiszącą bronz ze świecznikami sprzedam, Zyblikiewicza 46, I. drzwi 6, godz. 4—6. 3133

SADZONKI szparagowe, rozsadę warzyw i kwiatów wysyła w starannem opakowaniu Zakład ogrodniczy Teodora Klimowicza, Lwów, pl. Halicki 14. 3134

TRANSAKCJE kupna i sprzedaży drzewostanów, majątków rolnych, terenów naftowych, zakładów przemysłowych, kamienic, willi itd., przeprowadza szybko i solidnie „EWOLUTA" Ossolińskich 11. Posiada stale duży wybór nieruchomości na Pomorzu, w Poznańskiem, Górnym Śląsku i w Małopolsce. 3093

REALNOŚĆ złożona z 5 budynków, ogrodu, nadająca się na fabrykę, z wolnem mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią i warsztatem, 5 minut od tramwaju za 110 miljonów sprzeda „EWOLUTA", Ossolińskich 11. 3090

OBRABIARKI do metali i drzewa, narzędzia, maszyny do blachy poleca Skład maszyn i narzędzi Inż. Gryniewicz i Ska. Lwów, Gródecka 51. 2879

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a, poleca walce oraz kamienie młyńskie. 2546

ANTYKI, dzieła sztuki, perskie dywany, kryształy porcelanę kupuje, sprzedaje przyjmuje w komis Magazyn antyków Braci Tabińskich, Batorego 24. 2545

AUTOMOBIL osobowy 24 HP. „Fiat", urządzenia stolarskie, „Wirówki" do mleka, piece „Meteor", okazyjnie do sprzedania. — Inż. Jan A. Schumann, Pańska 23. 3186

MAŁA REALNOŚĆ, względnie wielkie korzystnie i ładnie położona we Lwowie, kupię. Wolne mieszkanie zastrz. niekonieczne. Oferty wnosić: Zbigniew Orzechowski, Lwów, Akademicka 23, I. p. 3181

KUPIĘ fortepian lub pianino każdej jakości i w każdej miejscowości. Administracja „Słowa Polskiego" pod „Zaraz". 3153

DO SPRZEDANIA: ubrania męskie na szczupłego mężczyznę, buciki i kapelusze. Rower „Pucha" Płaszcz damski. Murarska 4, III. p. na prawo, między 4—5 godz. 3154

M. STEINHAUS Lwów, Krasickich 18 a, poleca walce i kamienie młyńskie. 3173

— MIESZKANIA. —

BEZDZIETNE, spokojne małżeństwo, poszukuje pokoju, ewentualnie z kuchenką i meblami, za opłatą miesięczną. Zgłoszenia do Zarządu drukarni „Słowa Polskiego" dla buchaltera.

ZNANE letnisko Topolnica, poleca pokoje z komfortem, utrzymaniem. Kuchnia domowa. Stacja—poczta i telegraf w miejscu. Las i rzeka blisko. Przy zapytaniu dołączyć znaczek za 1000 Mkp. Zgłoszenia Helena Wittek, Turka nad Stryjem. 3030

ZA ODSTĄPIENIE pokoju i kuchni dam całkowite utrzymanie starszej osobie. Zgłoszenia pod „Bankowiec" do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 3143

POKÓJ BALKONOWY z utrzymaniem na dwie osoby, Tarecka 3 m. 12. 3178

PENSJONAT w Truskawcu uroczo położony, poleca pokoje umeblowane z całem utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia do Administracji pod „Truskawiec". 3159

— POSADY POSZUKIWANE. —

POSZUKUJĘ posady nauczycielki-wychowawczyni — lub jako wychowawczyni-froeblanki w domu zamożnym, obywatelskim na wsi. Zgłoszenia pod „Dzidziuś" do Admin. „Słowa Polskiego". 3174

STARSZA inteligentna osoba poszukuje stałej posady do szycia w dworze lub w mieście. — Zgłoszenia pod „skromne wymagania" w Admin. „Słowa". 3104

OGRODNIK żonaty z kilkoletnią praktyką większych ogrodach poszukuje posady. W. B. poste-restante, Potorzyca, Sokal. 3166

TECHNIK 4 roku, celujący, matematyk, zdolny nauczyciel, obejmie lekcje matematyki lub fizyki w prywatnej szkole średniej lub na kursach maturalnych. Zgłoszenia pod „Nauczyciel matematyki" do Administracji. 2982

INTELIGENTNY, energiczny agronom, kawaler, z długoletnią praktyką poszukuje posady administratera, rządcy, ewentualnie ekonoma, wymagania skromne, pośrednictwo nie wykluczone. — Łaskawe oferty dla „Agronoma" w Administracji „Słowa". 3167

ZDEMOBILIZOWANY podchorąży wojsk polskich, energiczny, pojętny, z wyrobionem piśmem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia; może być też nocne. — Zgłoszenia pod „zdemobilizowany podchorąży" do redakcji. 3156

FRANCUSKĘ z początkami muzyki na wieś, poleca Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3. 3185

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

EGZAMIN wstępny do I. kl. pryw. gimn. matem.-przyr. szkoły Jordanowskiej przy ul. 29-go Listopada 52, odbędzie się 15. i 16. czerwca. Wpisy i zgłoszenia już się przyjmuje. 2791

W ZAKŁADZIE wychowawczo-naukowym M. Frenklówny, Mochnackiego 38 (obejmującym 4 letnią szkółkę przygotowawczą, 8-klasowe gimnazjum i kursa uzupełniające) wpisy od 24-go maja — egzamina wstępne 23-go czerwca. 3120

Kurs bankowej Księgowości
połącz. z górniczą, fabryczną, spedycyjną i roln. rozpoczyna się 8 czerwca pod fachowem kierownictwem i kończyć się będzie będzie egz. w Państw. Akademii Handl. Wpisy przyjmuje się codziennie od 11-1 i od 5—7 godz. **Dyr. P. Rutkowski, Zyblikiewicza 41.** Po ukończeniu kursu poleca się na posady. 3168

— WOLNE POSADY. —

PRZYJMĘ chłopca chętnego do pracy i nauki do robót wszelkich przy firmie pierwszorzędnej. — Zgłoszenia do gospodarza, Rynek 34. 3148

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

2 SYMPATYCZNE, inteligentne panie zawrą znajomość z dwoma panami. — Zgłoszenia pod „Inteligencja i Wesołość". 3151

SADY DWORSKIE dzierżawi Polska Spółka katolicka. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny, ilości morgów i odległości od stacji kolejowej, do Admin. „Słowa" dla: „Dzierżawców". 3162

ZARZĄD DÓBR CZERNICA, stacja kol. i poczta Piaseczna koło Mikolajkowa ma do oddania 100—150 litrów mleka dziennie, loco stacja Lwów. Oferty do Zarządu w Czernicy. 3160

DZIEŁA BROSZURY
ręcznie czcionkami nowego kroju i na maszynach (Linotypach),
Czasopisma - Afisze - Tabele
i t. p. roboty, w zakres drukarstwa wchodzące, wykonuje szybko i po umiarkowanych cenach
DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO"
Lwów, Zimorowicza 11—15.

FOLWARK SNOPKÓW ul. Snopkowska 95, wydzierżawi sad owocowy 1200 drzew. Cena 30 miljonów mk. 3155

Kilkumorgową realność
z torem przemysłowym, budynkami mieszkalnymi i przemysłowymi we Lwowie **sprzedam**
Zgłoszenia „OKAZJA" do Biura ogłoszeń **Brücka — Lwów, ulica Kościuszki 2.** 3157

AUTOMOBIL
6 osobowy „de Dion - Bouton" w bardzo dobrym stanie ma 3127 **okazyjnie do sprzedania**
A. M. KIERSKI
Lwów, Kopernika l. 4.

MOTOR 80 HP. Laurin i Clement
w bardzo dobrym stanie mało używany okazyjnie **do sprzedania.** 3070
Zarząd dóbr KUTYSKA poczta NIŻNIÓW.

„Lamus" ul. Romanowicza 18. 2853
„Lamus" Sklep Katolickiego Związku Polek
„Lamus" przyjmuje **w komis**
i sprzedaje meble, dywany i garderobę.

Róże, agresty i porzeczki
wysokopienne w najszlachetniejszych odmianach sprzedaje po cenie 4.000 do 5.000 Mp.
Fabryka konserw i ogród handlowy 2999
w Lubyczy Królewskiej.

Koncesjonowany majster murarski poszukuje stałego zajęcia lub posady we większem przedsiębiorstwie przemysłowem. Przystąpię też do spółki z osobą posiadającą rozległe wpływy. Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Słowa Polskiego" pod „Praca". 3073

Tokarnie, Frezarki, Gwinciarki, Szlifierki, Piły taśmowe jakoteż narzędzia precyzyjne
poleca ze składu po cenach fabrycznych
BE TE HA Jeneralna Reprezentacja Koncernu Tow. Akc. **ERNEST KRAUSE & Ska** we Lwowie, ul. Gródecka l. 2 b. 3049

Po studjach w Paryżu, Bazylei, Fryburgu i we Wiedniu
Okulista Dr. Ludwik Landau
wrócił na stałe do Lwowa i ordynuje od 3—5 popoł.
LWÓW. 3008 **KRASZEWSKIEGO 7.**

Kasa pancerna
marki **M. Adlersflügel Wien Nr. 2.**
do sprzedania
Do oglądnięcia w firmie **„Zagroda"** w Kamionce Strumiłowej. 3169

REALNOŚĆ DO SPRZEDANIA, ul. Wulka Panieńska nr. 5. we Lwowie, Dawidiak. 3123

Węże gumowe
z marką „Menlit"
pod gwarancją wolne od ołowiu nadające się do wina, piwa wódki, jakoteż wszelkich kwasów
polecają
Józef Menczel i Syn
skład artykułów technicznych
LWÓW, 3165
Plac Marjacki l. 4.
HOTEL EUROPEJSKI Tel. Nr. 408.

Już wyszedł z druku i jest do nabycia w kioskach kolejowych 3179 **i w księgarniach**

ważny od 1 czerwca 1923 r.
Jedyne miarodajne źródło informacyj dla podróżnych.

Spółka kowali i stelmachów
LWOWSKICH
we Lwowie, ul. Legjonów 5.
poleca **POWOZY, EKWIPAŻE I WÓZKI** w obfitym wyborze, zawsze na składzie. 2785

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna

eksploatująca sieci telefoniczne w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Borysławiu, Sosnowcu, Lublinie i Białymstoku.

BILANS na dzień 31-go grudnia 1922 r.

za rok operacyjny 1922 r. od 1/VII.—31/XII.

AKTYWA.		PASYWA.	
1. Urządzenia telefoniczne	50.429.085:22	1. Kapitał akcyjny: pełnowpłacony	10.299.000:—
2. Rozszerzenie i przebudowa sieci	208.555:13	2. Fundusz zadeklarowany	8.601.000:—
3. Gotówka w kasach i bankach	133.703:40	3. Kapitał obligacyjny	45.314.000:—
4. Nieruchomości	2.614.971:89	4. Wierzyciele	831.283:65
5. Materjały	1.079.818:52		
6. Meble i narzędzia	509.484:63		
7. Dłużnicy	9.849.186:12		
8. Zyski i straty: strata za 1922 rok	220.478:74		
Fr. fr.	65.045.283:65	Fr. fr.	65.045.283:65

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT.

DEBET.		KREDYT.	
Eksploatacja sieci	3.866.558:94	Wpływy abonamentowe i inne	3.646.080:20
		Strata za 1922 rok	220.478:74
3177 Fr. fr.	3.866.558:94	Fr. fr.	3.866.558:94

SAMOCHODY „STEYR" TYP V 1923
2797
AUTOMOTOR S. A.
Lwów,
Kopernika 54. Telefon 194.

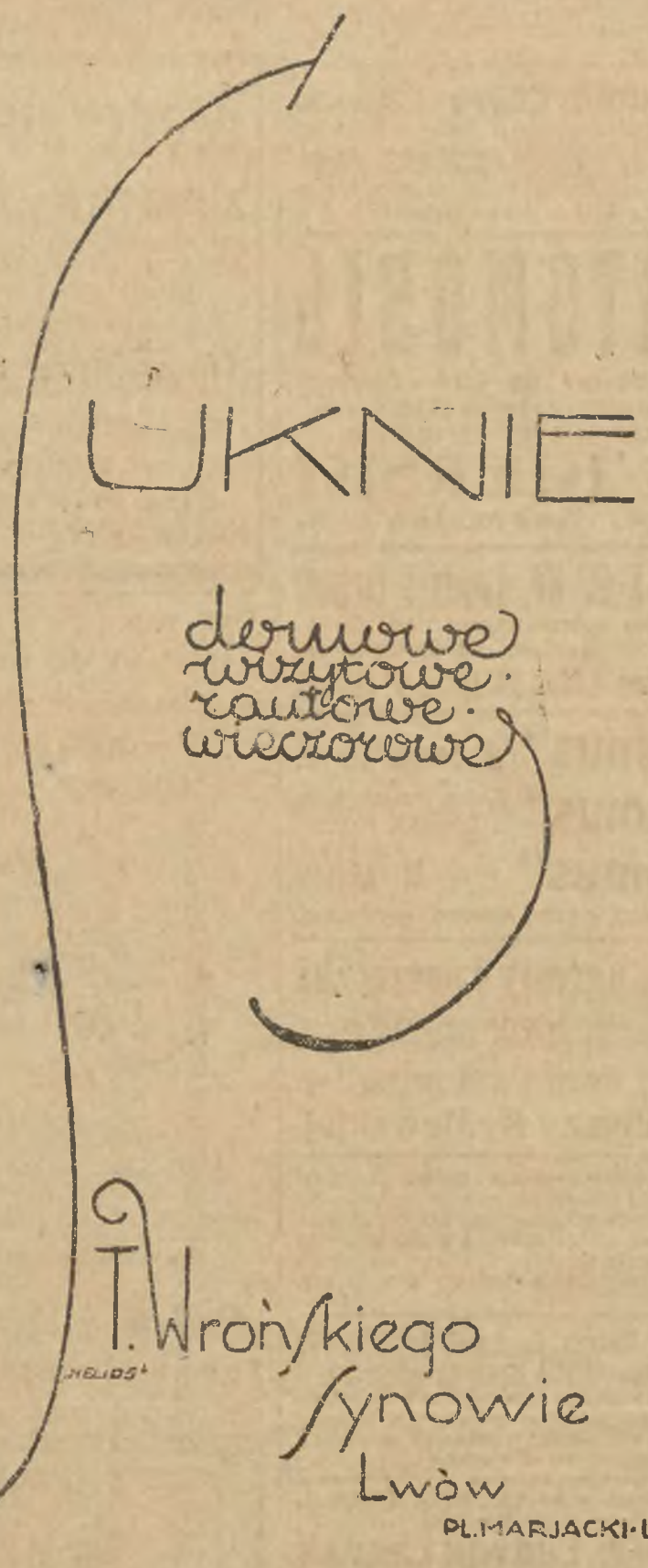

Do sprzedania:

1 kocioł parowy z przegrzewaczem, powierzchni ogrzewalnej 80 m² na 8 atmosfer.

1 kocioł parowy, powierzchni ogrzewalnej 72 m², na 7 atmosfer.

Oba kotły płomienno-rurkowe, do zamurowania z kompletną armaturą i w zupełnie dobrym stanie.

Zgłoszenia: „NAFTA“, Borysław. 3051

Komunikat.

Polsko-Bałtyckie T-wo Handlowe i Transportowe (Polbal) S. A: Oddział we Lwowie zawiadamia P. T. Interesentów i Klientów swoich, że z polecenia Centrali zarządziło, iż wszelkie wpłaty na rzecz Twa uskutecznione być mogą tylko w biurach Oddziału, plac Smolki 4, I, p. lub do rąk specjalnie upoważnionych urzędników, za każdorazowem okazaniem odpowiedniej legitymacji.

3161

Buchalter-bilansista

absolwent Ak. handl. i eksport. we Wiedniu

z kilkunastoletnią praktyką, obecnie wicedyrektor i szef buchalt. w wielkiej instytucji handl.-przemysł. pragnie zmienić posadę.

Zgłoszenia pod **„szef buchalterji“** do Admin. Słowa Polskiego. 3180

Parasole i laski

pierwszorzędnej jakości

od najtańszych do najdroższych

wyrabia

Jedyna w Polsce

Fabryka parasoli i lasek

„PALAS“

Ska z ogr. odp

w Skoczowie (Śląsk Cieszyński).

Na żądanie przesyła się prospekta i cenniki. 2843

Wszelkiego rodzaju pudełka tekturowe zwykłe, luksusowe i aptekarskie

poleca **„KARTON“**

Fabryka pudełek Sp. z ogr. odp. Lwów, Gródecka 147. 2543

90 lat istniejące fabryczne składy sukna **90**

FIRMA **JAN WALLACH i SYN**

LWÓW, RYNEK 33.

2784 polecają

na bieżący sezon olbrzymi wybór w pierwszorzędnych gatunkach nowości kraj. oryg. angielskich i francuskich na ubrania męskie i kostjumy damskie.

Koce na konie. **Płótna na ubrania i prochowniki.**

Towar doborowy. **Ceny fabryczne.**

MORSZYN pod Stryjem

Polski Karlsbad

ma pokoje wolne do 1 Lipca i od Lipca do 1 Września. 3152

ZŁOTOLITE

MAKATY BUZACKIE

i PODUSZKI

2996 poleca

PIOTR NUZIKOWSKI

LWÓW, UL. SZAJNOCHY 2.

Gonty, dachówki palone

i azbestowo-cementowe cement, gips, wapno, papę dachową itp. materjały budowlane dostarczają natychmiast

po cenach fabrycznych

HORSZOWSKI i Ska

Skład materjałów budowlanych

— Lwów, Bourlarda 3. —

boczna Batorego 2433

MASŁO, SERY, MLEKO, JAJA

Małopolski Związek Mleczarski

3117

ul. Mickiewicza Nr. 26.

Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy cennik wszelkiego rodzaju manufaktury, Ekspedycji przesyłek pocztowych „NADZIEJA“ w Łodzi ul. Kilińskiego 40 S. P. L. który natychmiast będzie wysłany zupełnie bezpłatnie i przyniesie Sz. P. dużo korzyści.

3176

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA

Bracia Biskupcy S. A. w Kołomyji

wypłaca dywidendę od akcji I. emisji za rok 1922 w wysokości 60 prc. czyli Mp. 600 — od akcji.

Dywidenda płatną jest na kupon Nr. 1 **w Akcyjnym Banku Związkowym we Lwowie i** we wszystkich jego Oddziałach oraz w Zarządzie Fabryki **w** Kołomyji 3176

Towarzystwo Maszyn i Narzędzi Rolniczych

„KŁOS“

Y. Z. O. P.

Telefon 56—08 **POZNAŃ** ul. Matejki 3. Adres telegr. „Towkłos“

Hutownia wszelkich maszyn rolniczych, najtańsze źródło zakupu.

Specjalność: żniwiarki amerykańskie, siewniki do sztucznego nawozu „Westfalia“ strutowniki do zapędu pasowego „Brünner-Eba“ z kamiennemi płytami, strutowniki „Victoria“ do zapędu kizratowego i pasowego z stalowemi kamieniami, wirówki do mleka „Eba“ od 50 ltr. do 300 ltr., wirówki do mleka „Koma-Extra“ od 60 do 200 ltr. — Prosimy o zażądanie specjalnych ofert.

024

Wielka Instytucja bankowa we Lwowie

poszukuje

Rutynowanych samodzielnych

sił męskich

jedynie katolików-Polaków

do korespondencji i buchalterji.

Zgłoszenia pisemne z podaniem „curriculum vitae“ do Powszechnego Biura ogłoszeń i reklamy **Alojzego Jacobiego,** we Lwowie, ul. Zimorowicza 14. 3139

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ pod zarządem W. A Skrzyczyńskiego.